Nr. 20. Czwartek 25 Stycznia 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct., W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Wedle doniesienia k. pruskiej Rejencyi w Opolu z d. 8 stycznia b. r. sprawdzono wybuch księgosuszu w Kaltwasser i Klutschau obwodu Gross-Stehlitz. Celem zapobieżenia zawleczeniu zarazy do Galicyi mają być zastosowane postanowienia §. 2 ustawy z r. 1868 i rozporządzenia wykonawczego przeciw dotkniętym zarazą okolicom rejencyi Opolskiej. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 25 stycznia.

Może już dzisiejsze telegramy ze stolicy węgierskiej przyniosą pewniejsze szczegóły o rokowaniach ministeryalnych w sprawie bankowej, która już od dawna stała się synonimem całej kwestyi ugodowej. Jedna wspólna konferencya ministrów austryackich i węgierskich, którzy wczoraj odbyć mieli narady, nie wystarczy może do usunięcia wszelkich trudności, ale w każdym razie pozwoli już wyrobić sobie opinię o prawdopodobnem zakończeniu sprawy. Jeżeli przyjdzie do skutku porozumienie co do zasadniczej podstawy kwestyi, to w takim razie wątpliwym być może już tylko termin, w którym sprawa dojrzeje zupełnie do parlamentarnego traktowania. Przy ułożeniu bowiem szczegółów drugorzędnych może zajść tylko zwłoka dłuższa lub krótsza, ale żadną miarą nie będzie już wtedy zagrażać rozbicie rokowań. Obie strony są nadto zniecierpliwione leniwym tokiem rokowań i nadto spragnione pomyślnego rezultatu, ażeby w szczegółach poróżnić się miały napowrót. Jakby na powitanie austryackich ministrów w Budapeszcie jeden poważny organ tamtejszy, zawsze więcej skłonny do separatyzmu bankowego aniżeli do ustępstw dla Austryi. wystąpił z uwagi godnym artykułem. Zastanawia się on nad tem, coby się stało w razie ustąpienia Tiszy, i doszedł do przekonania, że nastąpiłaby próżnia trudna do wypełnienia. Żaden inny gabinet nie mógłby wśród dzisiejszych stosunków liczyć na większość, potrzebną do rządzenia w tak trudnej chwili. Już ta opinia jest dowodem, że w kołach węgierskich zapanowało rzeczywiście pojednawcze usposobienie. Dziennik bowiem, który tu na myśli mamy, wystrzegał się zawsze tego, ażeby nie popadł w sprzeczność z panującym prądem i rzeczywiście nigdy nie znalazł się w takiej sprzeczności.

Stanowisko Juliusza Simona ma być teraz daleko silniejsze, aniżeli w pierwszej chwili po objęciu rządów. Tak zapewnia prasa francuska mianowicie republikańska, ale nie tłumaczy tego faktu w sposób przekonujący. Czy stanowisko Simona jest silniejsze w obec izby deputowanych, czy w obec senatu? Z Gambettą, który jest duszą izby deputowanych jako naczelnik ogromnej większości, Simon nie żyje dziś w wielkiej harmonii tak samo, jak w przededniu swojej nominacyi. Zaszły owszem okoliczności, które musiały powiększyć rozdział między ex-dyktatorem a obecnym ministrem-prezydentem. Drażliwa sprawa budżetowa, w której Simon z uznania godnem umiarkowaniem stanął po stronie senatu, przyznając mu rozleglejszy wpływ na uchwalenie budżetu, aniżeli na to zezwolić chciał Gambetta, omal nie wywołała jawnego rozdwojenia między gabinetem a większością republikańską. W każdym razie sprawa ta zbyt była drażliwa, ażeby dotąd nie pozostały po niej ślady w usposobieniu obu stron. Może więc w obec senatu wzmocniło się stanowisko gabinetu? Między konserwatywną większością senatu a Simonem nie może istnieć żaden sojusz, bo Simon jest republikaninem nierównie dalej idącym, aniżeli Dufaure, a większości senatu już Dufaure wydawał się nadto radykalnym. Zresztą większość konserwatywna senatu używa tej nazwy niewłaściwie, uważając ją za maskę, bo pod republikańskiemi rządami niewygodnie przyznawać się do monarchizmu nawet w samej nazwie. Jeżeli zaś konserwatystów senatu uważać będziemy za to, czem oni są rzeczywiście t. j. monarchistów z różnemi, wprost wrogiemi sobie dążnościami dynastycznemi, to dopiero wtedy wyjdzie na jaw cała sprzeczność, jaka zachodzić musi między nimi a takim wypróbowanym republikaninem, jak Juliusz Simon. Między monarchistami jest frakcya dość silna, dla której Simon nie może być nawet obojętnym, która musi go stanowczo nienawidzieć. Są to bonapartyści, niezapominający nigdy, że Simon należał do twórców rewolucyi z 4 września, że upadek cesarstwa w znacznej części idzie na jego rachunek polityczny. Choćby bonapartyści dla przemijających celów politycznych chcieli zapomnieć o tem, to musieliby sobie przypomnieć niedawno, gdy Simon wspólnie z Martelem podrażnił tak dotkliwie ich reminiscencye potępiając stanowczo słynne komisye mięszane z czasów cesarstwa. A więc nigdzie nie znajdujemy dowodów na to, że stanowisko Juliusza Simona jest rzeczywiście teraz silniejsze, aniżeli w chwili objęcia rządów. Ależ prawda, że szukamy tych dowodów tam, gdzie ich znaleźć nie możemy, bo bierzemy za podstawę prawidła parlamentaryzmu, które we Francyi republikańskiej na każdym kroku są pomijane. W każdem innem państwie tylko wtedy można powiedzieć o gabinecie, że wzmocnił swoje stanowisko, jeżeli gabinet wchodzi w coraz ściślejszy stosunek z większością. We Francyi praktyka ostatnich lat wykazała, że ten gabinet stoi silniej, który trzyma się zdala od parlamentu i jego stronnictw. Dufaure dotąd stał silnie, dopóki zarówno nieufały mu izba deputowanych i senat. W chwili, gdy stanowcza polityka Marcèrea popychać zaczęła gabinet coraz więcej w objęcia większości republikańskiej, stanowisko jego chwiać się zaczęło, bo republikanie nie znali granic swoich wymagań a konserwatyści w senacie byli zdecydowani, nie omijać żadnej sposobności do wywołania przesilenia. Gabinet Simona może powiedzieć o sobie, że stoi po nad stronnictwami. Będzie to frazes osłaniający jego odosobnienie od większości parlamentarnych w obu izbach.

Najświeższy zatarg dziennikarski między Francyą a Niemcami miałby być według jednej wersyi ślepym alarmem, wywołanym w celu osłabienia wrażenia, jakie sprawiło rozbicie konferencyi, a według drugiej wersyi podstępem politycznym ks. Bismarcka, który w ten sposób chciałby upozorować wyjątkowo energiczne wystąpienie przeciw opozycyjnym żywiołom nowego parlamentu a mianowicie przeciw partykularystom i socyalistom. Pierwsza wersya zakrawa na szyderstwo wobec strwożonej Europy, bo jakżeż można przypuszczać, że z obaw o los pokoju powszechnego na Wschodzie wyleczy ją równie wielka obawa o los pokoju na Zachodzie? Jeżeli jedna wojna jest złem, to rzecz naturalna, że równoczesny wybuch dwóch wojen jeszcze więcej na tę nazwę zasługuje. Także i druga wersya nie trafia do przekonania, bo ks. Bismarck nie lubi nakładać drogi lecz w prostym kierunku zdąża do celu. Jeżeli socyaliści i partykularyści w nowym parlamencie niemieckim wydadzą mu się tak niebezpiecznymi, że należy wystąpić przeciw nim z wyjątkową energią, to nie będzie się wahał uczynić tego w danym razie nawet wbrew woli większości liberalnej. Większość ta zresztą nie potrzebuje być w tej

---

1)

SĄD POLUBOWNY

Przez Autora

„Kłopotów Starego Komendanta"

I.

Niedziela.

Dla gospodarza wiejskiego każda niedziela jest prawdziwym dniem sądnym. Wszyscy może na świecie w ten dzień zażywają spoczynku, my przeciwnie doświadczamy najwięcej kłopotów, przykrości i umęczenia, że doprawdy grzech wyznać, ale każdy z nas życzyłby sobie, ażeby ta niedziela przynajmniej raz na cztery tygodnie wypadała.

Otóż to samo kubek w kubek działo się i tej niedzieli, od której się opowiadanie rozpoczyna. Ledwie że mogłem odziać się jako-tako i połknąć szklankę herbaty, a już drzwi od kancelaryi ani się zamykają. Co wyjdzie jeden parobek, idzie drugi, za nim miłosiernie przez drzwi spogląda pasterz, oknem zaziera propinator, a obdarty majster rymarski kaszle tak głośno, że ten kaszel każdego mniej nerwowego odemnie człowieka gotówby przywieść do desperacyi. Być może, iż są ludzie, którym czekające tłumy nie robią żadnej dystrakcyi, lecz przy mojem usposobieniu gorączkowem każda niezałatwiona sprawa jak kamień młyński cięży na sercu.

To wszystko nic, gdyby chodziło o gadanie samo; jestem z natury gaduła, i w wolnych chwilach mogę dwie godziny wypytywać żyda arendarza o różne różności nie mające żadnego związku z interesem; będę mu wykładał cały system polityczny bieżącej epoki, zmieniał kartę europejską — ale przy tych niedzielnych gawędkach, wszystko musi się kończyć na wypłatach, o które zwykle miejskiemu szlachcicowi nie łatwo.

Namłóciło się trochę pszenicy lub żyta, Finkielsztein zajechał z furmankami zabierać to zboże, a tu jak na złość spodobało się Maćkowi, Piotrowi, Wojciechowi i tym podobnym żądać ordynaryi. Gdyby mieli delikatniejsze trochę poczucie potrzeb dziedzica, wstrzymaliby się jeszcze dni parę — ale gdzie tam od nich takich rzeczy wymagać.

— Nie mam wielmożny panie ani źdźbła mąki, baba nie wie, co do garnka włożyć — i trudna rada, należy się, trzeba dać...

A z pieniędzmi jeszcze gorzej. Cały tydzień zbierasz zkąd można na opłatę tygodniową najemnika, rachujesz, że ci Finkielsztein da tyle, propinator tyle, że wreszcie można od żony, która ma swoje fundusze z indyków, pożyczyć tyle, i zdaje się, że wystarczy. Licha tam wystarczy, jeżeli ci, o których zapłaceniu najmniej się myślało, przychodzą pierwsi i wołają: daj!

Naprzykład ten gajowy safanduła, pół roku nic nie brał, a gajowi zwykle mają pewne dochody, o których zdaje im się, że my nie wiemy, aż tu staje ci przy drzwiach i patrzy z głupowatą miną w twoje oczy.

— Wielmożny panie, jabym chciał pozwoleństwa jutro na jarmark do miasta...

— Idź, idź — mówię — tylko mi rano las obejść do koła; tam od Żerdków widziałem przy drodze ściętych kilka dębków, a pnie ktoś mchem ponakrywał.

— Wielmożny panie to te furmany, co wożą buraki do cukrowni: jedzie nocą, złamie mu się co u woza, to i drabuje wedle gościńca.

— Czemuż nie pilnujesz?...

— Bogać tam wielmożny panie upilnuję! Taki sztuk lasu! Idziesz w tę stronę, a tam z drugiego końca słyszysz, że dzióbie jakiś szkodnik; lecisz za głosem, a tu znowu z tyłu ciach... ciach...

— Et mój kochany, od tego też jesteś, abyś był wszędzie.

— Wielmożny panie, człowiek się nie rozerwie; i tak już gule mi powyskakiwały pod kolanami z chodzenia — po nocach nie sypiam, a wszystkiemu temu ino wielmożny pan winien.

— Co, ja ci drzewo kradnę w lesie, ja?

— Eh to ta z przeproszeniem nie o to idzie, ino że nie ma żadnego u ludu posłuchu. Co ja złapię kogo i przyniosę przyodziewek albo siekierę, to wielmożny pan odda wszystko... i grosza nie weźmie... a oni też ta gadają i mnie odgrażają: „Co ta będziesz się z ludźmi ujadał, pan nie chce krzywdy niczyjej."

— Cóż chcesz, płaczą, narzekają, biadają...

— To ta już taka chłopska natura, wielmożny panie. oni ta nie mają na to wstydu, i już...

Ma racyą, pomyślałem sobie, ale przerobiże mię na innego człowieka. Przyjdzie taka baba, zacznie prosić, molestować, że nie ma czem do gotowania przetrącić drzewa, że w chałupie bieda, że to ostatni raz — i będzie tak chodzić za mną trop w trop przez parę godzin, a jak i to nie pomoże, to dostanie się do żony i ją wymęczy. Zaraz protekcya, jak zwyczajnie kobieta za kobietą — tak, że mimo najsolenniejszych postanowień, każesz jej oddać siekierę.

— No idź, idź, Wincenty, a nie zabałamuć się w mieście.

— Czegoż stoisz?

— Bo to wielmożny panie — mówi kłaniając się czapką ku ziemi — jabym chciał co grosza. Trafia mi się kupić jałówka...

— Kto kupuje bydlę na zimę?

— Zawsze wielmożny panie uzbierało się trochę trawy, a to jałówka na ucieleniu od Szymona z Leśnik... I dzieciom „cni" się bez kapki mleka...

— Więc ile chcesz?

— A choćby ze sto złotych, wielmożny panie.

— Kiedyż tyle ci się nie należy?

— Ja to wiem, wielmożny panie, ino mię też wielmożny pan naprzód zaratuje. Moja trochę odrobi, a inaczej to ja się nigdy na krowinę nie wspomogę.

I znowu wziął sto złotych, na które nie rachowałem. Jak tu nie dać, kiedy dobry, spokojny człowiek, i lasu pilnuje nie źle...

Spojrzę w okno, a gromada najemników zwiększa się coraz bardziej; poobsiadali sztachety, śmieją się, hałasują — dobrze im swawolić, kiedy mają brać pieniądze! Ale gdyby im przyszło płacić tak jak mnie, toby się lepiej kręcili niż ja w tej chwili.

— Józef! — krzyknę na usługującego chłopaka — gdzie Kiełbiński?

— A w spichlerzu proszę pana, Finkielszteinowi mierzy pszenicę...

— Biegnij, niech daje rachunek robocizny, kupiec poczeka trochę...

Jakoż za chwilę prowadzą się oba z kupcem: mój Kiełbiński widzę okropnie czegoś zirytowany, Finkielsztein również giestykuluje rękami i głową tak, że mu długie pejsy na nos zalatują: ekonom trzęsie kluczami i spluwa raz po razu.

— Wielmożny panie — mówi już w progu — z tym Finkielszteinem rady sobie dać nie mogę...

— Cóż takiego?

chwili wystawioną na nacisk zewnętrznych zawikłań, ażeby była powolną dla kanclerza. Pisaliśmy o tem kilka razy oceniając wynik ostatnich wyborów a do wypowiedzianych wtedy argumentów przebywa jeszcze nowy. Większość liberalna musiałaby w tej chwili być bardzo uległą dla ks. Bismarcka, chociażby nawet przy ostatnich wyborach odniosła była tryumf olbrzymi. Chcąc bowiem dziś wywołać przesilenie i w danym razie zgodzić się nawet na ustąpienie ks. Bismarcka, musiałaby większość posiadać kandydata zdolnego do zastąpienia kanclerza głównie na polu polityki zagranicznej, która w bliskiej przyszłości może być bardzo trudnem zadaniem nawet dla tak genialnego męża stanu jak ks. Bismarck. Gdzież znajdzie się w Niemczech taki kandydat? Wszakżeż jeszcze przed dwoma laty była raz na prawdę mowa o tem, że ks. Bismarck będzie musiał ustąpić z widowni z powodu nadwątlonego zdrowia. Cała prasa niemiecka zastanawiała się wtedy nad sprawą obsadzenia posady kanclerskiej, wywlekała codziennie inne kandydatury, odbyła najściślejszy przegląd całego personalu dyplomatycznego Niemiec i w końcu doszła do przekonania, że zastąpienie ks. Bismarcka jest niezmiernie trudnem zadaniem, prawie niepodobieństwem.

Rada państwa.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w d. 22 b. m. wniesiono jako przedłożenie rządowe wyciąg z rocznego sprawozdania c. k. ministerstwa handlu za rok 1876 w przedmiocie wystawy powszechnej w Filadelfii i niemieckiej wystawy artystycznej w Monachium. Z tego sprawozdania wyjmujemy następujący ustęp: Oddział austryacki na wystawie powszechnej w Filadelfii przedstawiał, według najrozmaitszych sprawozdań, głównie zaś według opinii dziennikarstwa amerykańskiego, całość bardzo ładną. W wystawie wzięło udział przeszło 500 wystawców a przyprowadzenie do skutku tego udziału należy uważać za uznania godną zasługę komissyi i austryackiego reprezentanta, gdyż w początkach nie objawiała się zbyt wielka ochota do udziału a z powodu skromnych funduszów nie było można pomyśleć o artystycznem upiększeniu oddziału austryackiego. Ponieważ oddział austryacki był ustawicznie bardzo licznie zwiedzany a piękność wystawionych tam towarów znalazła mnóstwo wielbicieli, polepszyły się w ciągu wystawy handlowe konjunktury bardzo znacznie przez sprzedaż przedmiotów wystawionych i przez nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych. Jeżeli te pomyślne skutki zostaną należycie i roztropnie wyzyskane i jeżeli uda się pozyskać kilku zdolnych agentów, to przemysł austryacki liczyć może na zupełny odbyt w Ameryce. — Wystawa artystyczna w Monachium w r. 1876 miała dla Austryi nadzwyczajne znaczenie. Z żywą radością spogląda ministerstwo handlu na rezultaty, jakie osiągnął austryacki oddział artystyczny na wystawie w Monachium i na zaszczytne rezultaty, jakie na tej wystawie, po raz pierwszy, osiągnęły szkoły fachowe stojące pod zarządem ministerstwa handlu. Jednogłośna pochwała publiczności, orzeczenia *jury*, przychylna krytyka pierwszorzędnych dzienników, wreszcie świetne rezultaty pod względem materyalnym — składają się na to, że wystawa Monachijska z r. 1876 stanowi jedną z najchlubniejszych kart w dziejach austryackiego przemysłu. Od czasu tej wystawy objęła Austrya niewątpliwie ster na polu artystyczno-przemysłowem w środkowej Europie.

— Na posiedzeniu komissyi kolejowej Izby deputowanych w dniu 22 b. m. przedłożył dep. dr. Herbst sprawozdanie o przedłożeniu rządowem w przedmiocie częściowej zmiany kontraktów zawartych z towarzystwem kolei południowej. W myśl wniosków sprawozdawcy uchwaliła komissya zgodzić się w zasadzie na proponowane zmiany i ze swej strony poczyniła tylko nieznaczne zmiany stylistyczne w artykule I przedłożenia rządowego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Polemika niemiecko-francuska.)

Jakkolwiek ostatnie nieporozumienie między Niemcami a Francyą według półurzędowych telegramów zostało już załatwione, walka na pióra nie ustała bynajmniej. Mianowicie *Nordd. Allg. Ztg.* czyni wszystko, co tylko w jej mocy, aby tę polemikę podtrzymać, podsycić, zaostrzyć. W numerze z 23 b. m. a zatem już po rzekomem załatwieniu sprawy, spotkaliśmy na wybitnem miejscu nie mniej jak cztery obszerne artykuły, poświęcone temu przedmiotowi. Wydaje się, jakoby organ ten chciał przy tej sposobności wylać oddawna nagromadzoną żółć na Francyę. Zły to symptom dla pokoju europejskiego, bo jeżeli *Nordd. Allg. Ztg.* nie jest już może, jak dość powszechnie mniemają, organem przybocznym kanclerza, to w każdym razie dość wiernie odźwierciedla opinie, panujące w kompetentnych sferach berlińskich. W numerze, o którym mówimy, reprodukuje *Nordd. Allg. Ztg.* między innemi ustęp z artykułu p. Louandre, umieszczonego w *Revue des deux Mondes*, w którym autor w następujący sposób apostrofuje Niemców: „Pokonaliście nas podstępem, podobnie jak legiony Varusa w chwili, gdy prawie byliśmy bezbronni, ale nasze soki żywotne są niewyczerpane. Obiegają one w żyłach naszych raźniej niż kiedykolwiek, a w studyach historycznych, z których tak dumni jesteście i których monopol sobie przypisujecie, byliśmy w przeszłości waszymi poprzednikami, a obecnie jesteśmy waszymi rywalami, jeżeli nie mistrzami“. Dalej zarzuca p. Louandre Niemcom popełnianie plagiatów na dziełach francuskich. W innym artykule o drugorzędnych flotach wojennych na morzu Bałtyckiem i północnem niejaki p. Merrnau obwinia Niemców o zachcianki aneksyjne na Danię i Holandyę. „Przy tak tendencyjnem przedstawianiu spraw niemieckich, mówi *Nordd. Allg. Ztg.* za *Nat. Ztg.*, nie można się dziwić, że agitacye przeciw Niemcom znajdują we Francyi tak chętny posłuch, i nie brak nawet symptomów, że zachcianki odwetowe mogłyby wkrótce przybrać wyraźniejsze kształty.

„*L' Avenir Militaire*, pisze dalej *N. A. Ztg.*, organ czytany przez armią francuską, ogłasza „bardzo niepokojące wiadomości z Berlina“. Pisze on, że w kołach wojskowych berlińskich rozpowszechnione jest zdanie, że w bardzo krótkim czasie taniec rozpocznie się na nowo. Przeciw komu, na której granicy i z jakimi sprzymierzeńcami, tego nikt nie wie, ale wystarcza każdemu, że wojna jest możliwą i wszyscy uważają ją za nieuniknioną. W całej armii, powiada dalej *Avenir Militaire* panuje niezwyczajna ruchliwość. Oficerowie płacą swoje długi *(sic!)*, regulują swe inseresa prywatne, jednem słowem czynią wszelkie przygotowania, aby na pierwszy sygnał być gotowymi.

République francaise, tu *Nordd. Allg. Ztg.* dla odmiany cytuje *Gazetę Kolońską*, otóż *Rep. fr.* każe sobie pisać ze Strassburga, że budowle forteczne prowadzone są obecnie z wielką gorliwością i że wykończono już koleje, które pojedyncze forty łączą ze sobą. Te środki przezorności dałyby się wytłumaczyć, ale zadziwia i niepokoi nas gorączkowy pospiech, z jakim w Strassburgu i Metzu gromadzą zapasy żywności, amunicyi i innych przyborów wojennych. Niedawno całe pociągi kolejowe przywoziły z Koblencyi i Moguncyi te zapasy. Pociągi te przychodzą do Strassburga i Metzu w nocy i zaraz bywają wyładowane. Nie omylimy się twierdząc, że w obu tych miastach nagromadzone są teraz zapasy żywności na dwa lata. Nie może to być obliczonem jedynie na wypadek oblężenia. Takie nagromadzenie zapasów dowodzi, że Niemcy przygotowują się na wszelkie ewentualności wojenne, a lubo czasami mówią dość głośno, że obawiają się odwetu ze strony Francyi, to jednak być może nie zechcą czekać, aż „*Erbfeind*“ jak nazywają Francuzów, dokończy reorganizacyi swej armii“.

Przytacza wreszcie *Nordd. Allg. Ztg.* głos petersburskiego *Wiestnika*, który powiada między innemi: „Jaki interes może mieć Francya w tem, aby właśnie w tej chwili, gdy Niemcy więcej niż kiedykolwiek zadają sobie pracy około utrzymania pokoju, drażnić to mocarstwo i to jeszcze środkami tak niekczemnemi (mowa tu o usiłowaniu poróżnienia Niemiec z Rossyą; *przyp. Red.*) Oto po prostu ten, żeby *la belle France* przedstawić światu znowu w postaci niewinnego baranka, na którego czyha wilk niemiecki i aby wojna odwetowa, choćby najniesłuszniej w świecie rozpoczęta, znalazła opinię publiczną należycie przygotowaną“.

Lecz dość już tych cytatów, mających posłużyć na umotywowanie nienawistnych artykułów prasy niemieckiej, w rodzaju tych, których próbkę przytoczyliśmy niedawno. Nie chcąc rozstrzygać, po czyjej stronie prowokacya, nie możemy wszakże wstrzymać się od uwagi, że smutna to rzecz, jeżeli Niemcy po tak bezprzykładnych zwycięztwach na polu bitew — nie mogą bez wstrząśnienia wytrzymać kilku słabych ataków francuskiego pióra!

(Rozwiązanie konferencyi).

Lord Salisbury miał 14 b. m. w towarzystwie generała Kemballa prywatną audyencyę, która trwała przeszło trzy kwadranse. Ale i tym razem, jak na poprzednich posłuchaniach nie zdołał pełnomocnik angielski osiągnąć zamierzonego rezultatu. Starał się on przedstawić sułtanowi, że mocarstwa w żaden sposób nie mogą już zredukować *minimum* swych żądań. *Pol. Corr.* zapewnia, że sułtan jak na pierwszej audyencyi tak i tym razem w odpowiedzi danej lordowi Salisbury stał na ściśle konstytucyjnym gruncie i dał do zrozumienia, że nie może rozstrzygać w sprawy, która wychodzi poza zakres jego kompetencyi. Tak więc i ta audyencya osiągnęła tylko negatywny rezultat, a jakkolwiek jeszcze w piątek, to jest w przededniu ostatniego posiedzenia wielu polityków tureckich sądziło, że może się w końcu uda kilku nowemi propozycyami nakłonić członków konferencyi do odroczenia podróży i podjęcia na nowo rokowań, to już nazajutrz przed południem znikła wszelka w tym względzie nadzieja, gdyż już rano otrzymało ministeryum spraw zewnętrznych pewną wiadomość, że członkowie konferencyi są zdecydowani nowe propozycye tureckie stanowczo odrzucić. Chciano tem pokazać politykom tureckim, że grubo się mylili, mniemając, że uchwały W. Rady będą mogli użyć jako broni przeciw żądaniom konferencyi i dla tego pełnomocnicy postanowili energicznie postąpić i jeszcze przed zachodem słońca zerwać z Portą rokowania. To też zakończenie konferencyi było tylko formalne a wszyscy obecni wstępując do sali narad wiedzieli już naprzód, jak się posiedzenie skończy. Savfet basza zagajając posiedzenie uwiadomił oficyalnie delegowanych o uchwale W. Rady, zwracając ich uwagę na to, że jego dostojny władca widzi się związanym objawioną w tak uroczysty sposób wolą dostojników swego państwa i dla tego nie może przyjąć dwóch znanych warunków proponowanych przez konferencyą. Mimo to, aby ponownie dać dowód zamiłowania pokoju polecił mu (ministrowi) przedłożyć konferencyi nowe propozye, które jako nie naruszające interesów państwa a przyczyniające się w wysokim stopniu do uspokojenia zrewoltowanych prowincyj mogłaby Europa przyjąć. Wtedy zabrał głos lord Salisbury i oświadczył, że konferencya wśród takich okoliczności nie może prowadzić dalej swych prac i że jeszcze dziś się rozwiąże. Po nim przemówił generał Ignatiew apelując do sumienia ministrów tureckich, aby nie rozpoczęli na nowo kroków nieprzyjacielskich przeciw Serbii i Czarnogórze i nie uciskali nadal chrześcian tureckich, gdyż w innym razie musiałaby Europa zająć się temi sprawami. Co do tych ostatnich słów generała rossyjskiego, mówi z ironią stambulski korespondent *Fremdenblattu*, to uważać je należy za frazes, jakiego się zwykle używa przy pożegnaniach lub tego rodzaju wzruszających scenach, a którego źródła należy raczej szukać w szlachetnem i tkliwem sercu generała, bynajmniej zaś w instrukcyach otrzymanych z Petersburga. Czy stanął może, pisze dalej wspomniany korespondent, generałowi przed oczami obraz tureckiej nocy Bartłomieja? Możemy zapewnić zacnego generała, że podczas jego niebytności w Konstantynopolu żadnemu chrześcijanowi w państwie tureckim włos z głowy nie spadnie; rząd turecki postara się już o to, aby odjazd dyplomaty rossyjskiego nie posłużył fanatykom tureckim za hasło do rzezi chrześcijan. Inaczej ma się rzecz z pierwszemi słowami generała, w których wspomina o ewentualnej akcyi przeciw Serbii i Czarnogórze. Możemy go, powiada ten sam korespondent, i pod tym względem poniekąd zaspokoić, gdyż Porta uczciwie i szczerze będzie przestrzegała aż do 1 marca rozejmu, na który sama się zgodziła.“

(Castelar o kwestyi wschodniej.)

Jeden z najznakomitszych mężów Hiszpanii, znany republikanin Emilio Castelar, ogłosił w ostatnim czasie dzieło pod tytułem *La Cuestion de Oriente*. Plan tego dzieła jest bardzo prosty. Jest to szereg rozdziałów poświęconych studyom nad pojedynczemi ludami i szczepami, które walczą ze sobą o posiadanie Konstantynopola, miasta, do którego autor szczególną ma predylekcyę. Bośnia, Hercegowina, naród serbski, państwo tureckie, Rossya, Grecya i Egipt podały mu sposobność do rozwinięcia wielkiego zasobu wiedzy historycznej w świetnych i pięknych barwach, które jednak w gruncie nie są zupełnie oryginalnemi. Pomijając poetyczną stronę tego dzieła, powiemy kilka słów o jego stronie politycznej. Nie można się zgodzić na wszystkie zapatrywania autora, jakkolwiek bynajmniej nie chcemy podejrzywać jego dobrej wiary. Nienawiść, jaką p. Castelar zieje dla despotyzmu i tyranii, czyni go nieprzebłaganym nieprzyjacielem Turków, nie chcemy ich bronić. Ale gdyby p. Castelar żył długi czas wśród rozmaitych ludów, których losami zajmuje się obecnie opinia publiczna w Europie, to z pewnością nie upiększałby tak świetnemi barwami nieprzyjaciół Porty. Skoro Bułgarowie, Serbowie, Bośniacy, Hercegowińcy i Grecy zostaną uwolnieni od jarzma tureckiego, do kogoż się udadzą katolicy i izraelici wszystkich tych krajów, aby z koleji być uwolnionymi od ucisku i wiekowych prześladowań innych sekt? Czy opłaci się zniszczyć jeden despotyzm, na to aby drugi jeszcze gorszy powstał natychmiast na jego miejscu? W książce p. Castelara znajduje się rozdział zatytułowany: Religia chyląca się do upadku. Mowa tu o religii muzułmańskiej. Pojmujemy, że autor skazuje na śmierć religię, która swym dogmatem o fatalizmie stoi na przeszkodzie wszelkiemu polotowi wolności, ale wykonanie tego wyroku zdaje nam się bardzo trudnem a dotąd nie widzimy nawet początku tego wykonania. Muzułmanie pozostają już od bardzo dawnych czasów w styczności z Europejczykami, z ich religiami i sektami, i do jakichże, pytamy przyszli wskutek tego rezultatów? czy zaniechali swych praktyk religijnych; z którejże strony zaczęło się rozsypywać i pruchnieć to jądro, ta całość dotąd tak silna i żywotna? Bez wątpienia wielkie niebezpieczeństwo grozi obecnie narodowi tureckiemu, może być że kiedyś zostanie wyparty do głębi Azyi, ale uniesie on ze sobą swe pojęcie religijne w niczem nienaruszone. Zresztą fatalizm bynajmniej nie przytłumia wolności i sił expanzywnych Muzułmanów. Pan Castelar podaje nam na każdym kroku dowody tego, mówiąc o cudownej cywilizacyi Arabów hiszpańskich. Zastój panujący pomiędzy Muzułmanami ma źródło w innych przyczynach, w klimacie,

---

— Pszenica mu mokra, stęchła, nieczyszczona...

— Pewnie cena spadła? — pytam kupca.

— Nu spadła czy nie spadła, ja wielmożny panie nie jestem taki jak drudzy, ale jak brać gnój?

— Co znowu gnój! Mój panie kupiec, sam oglądałem wczoraj przy młynkowaniu, pszenica ładna jak na ten rok...

— Niech wielmożny pan teraz zobaczy, jak to ładna?...

I wysypuje mi z chustki od nosa na biórko próbkę pszenicy...

— A to co?... zrośnięte; a to co?... kąkol; a to nie stokłos, co?... Niech wielmożny pan weźmie w rękę — no, woda cieknie...

— Ja zawsze wielmożnemu panu mówię, że najlepiej sprzedawać w mieście z fury — odzywa się ekonom.

— Panu ekonomowi to najlepiej — przerywa żyd — bo jest korcowe, co? bo się namierzy na dużą ćwierć...

— Łżecie Finkielszteinie — odpowiada czerwieniąc się Kiełbiński. — Tylko to u was tak zawsze: jak zboże płaci, to wszystko dobrze, ładnie, pięknie, a jak tylko ceny klapną, to wszystko złe... niech dziedzic traci.

— Jakto? — pyta z całą naturalnością Finkielsztein — to kupiec ma tracić, co?

— Dlaczegożby i kupiec nie miał tracić — przerywam — jeżeli zawsze zarabia, niechże czasem i traci...

— Z przeproszeniem wielmożnego pana to z czegoby kupiec żył? Kupiec musi zarobić...

— A ja co?

— Nu, wielmożny pan, to jest dziedzic, ma wsiów, a biedny żyd, to ino zawsze żyd...

Oto taka jest filozofia żydowska, i nikt go nie przekona, że powinno być inaczej: on potrzebuje zarobić choćby się świat miał przewrócić do góry nogami, bo on na to kupiec, żeby zarabiał.

Podług mnie i Kiełbińskiego pszenicy nic zarzucić nie było można, ale żyd się upierał przy swojem. Nastąpiła kłótnia, ja się unosiłem, żyd krzyczał coraz głośniej, a ekonom stereotypowo powtarzał: „że najlepiej zboże na rynku sprzedawać.“

— Antosiu — odzywa się żona pokazując głowę z po za drzwi jadalnego pokoju — pójdźno tu duszko.

Pospieszyłem na wezwanie.

— Mój drogi, proszę cię, nie krzyczcie tak, ciotka i Marynia jeszcze śpią...

— Wszak już dziesiąta...

— One przywykły w mieście spać długo, a przez ścianę wszystko tam słychać.... jakoś to niedelikatnie z naszej strony.

— Dobrze, dobrze — odpowiadam wracając do kancelaryi jeszcze bardziej zirytowany tem, że nawet we własnem domu krzyczyć nie mogę, kiedy chcę....

Sprawa z Finkielszteinem nie załatwiła się tak prędko. Gdyby nie czekała przed oknami gromada ludzi, a ja nie potrzebował dla nich pieniędzy, które żyd miał obowiązek dziś mi dopłacić — wyrzuciłbym kupca podług naszego zwyczaju za drzwi i sprawa skończona. Ale kiedy człowiek ma nóż na gardle, to musi zrzucić pychę z serca i parlamentować, musi znieść to i owo, a jak tedodać na pięćdziesięciu korcach bezpłatnie cztery. I takie to mamy zyski z gospodarstwa, my obdzierani po hotelach obywatele z tytułu tych wsi naszych i obywatelstwa!...

(D. c. n.)

w właściwościach szczepowych a jeszcze bardziej w ich nadzwyczajnej dewocyi, która im każe o wszystkiem zapominać, co się nie odnosi do czci Boga. Religia, która na takim punkcie się znajduje, zaiste daleką jest od upadku.

KRONIKA

— **Szematyzm na rok 1877.** W tych dniach wyszedł nakładem c. k. Namiestnictwa szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem na rok 1877, obejmujący około 54 arkuszy druku. Podręcznik ten zawiera obok zwykłych dat tyczących się organizacyi i składu władz rządowych, władz autonomicznych, zakładów naukowych i wychowawczych, daty o kolejach żelaznych, zakładach i stowarzyszeniach dla podniesienia kredytu, rolnictwa i przemysłu krajowego, również daty o zakładach i fundacyach dobroczynnych, fundacyach stypendyjnych i t.p. Podręcznik ten można nabyć w c. k. ekonomacie krajowej Dyrekcyi skarbu, w administracyi *Gazety Lwowskiej* i we wszystkich ces. król. starostwach po ustanowionej cenie 2 złr. 60 centów.

— **Na rzecz przytuliska ociemniałych** dziewcząt przy lwowskim zakładzie ociemniałych ofiarowała pani B. Geistlenerowa czysty dochód z rozprzedaży pięknej swej polki-mazurki *Elegantki*, który to taniec nabyć można we wszystkich księgarniach.

— **Towarzystwo lekarskie.** W sobotę, to jest dnia 27 bieżącego miesiąca o godzinie 6 wieczorem w miejscu zwyczajnem odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa lekarzy galicyjskich, którego porządek dzienny jest następujący: 1. Zagajenie przez przewodniczącego, oraz rzut oka na 10-letnią działalność Towarzystwa: 2. Sprawozdania: a) sekretarza 3 letniego z czynności towarzystwa w r. z.; b) skarbnika ze stanu kasy i obrotu funduszów w r. z., c) bibliotekarza ze zbiorów Towarzystwa; 3. Wnioski rady zawiadowczej w przedmiocie; a) Mianowanie dra S. Maciejowskiego członkiem honorowym; b) zmian w statucie Towarzystwa; c) w sprawie przystąpienia do związku Towarzystw lekarskich rakuskich: 4. Wybór Rady zawiadowczej na r. 1877.

* **Uszkodzenie ciała.** Ewa Tarnawska, służąca w kamienicy pod l. 7 na placu Gołuchowskich, wysypując wczoraj w południe z ganku drugiego piętra rumowisko na podwórze, ugodziła wielkim kawałkiem cegły w głowę 12 letniego chłopczynę Wiktora Doholicza, który szukał w śmieciu za kośćmi. Chłopiec odniósł dość znaczną ranę w głowę, nieostrożną służącę oddano zatem do sądu karnego.

* **Młody zbieg.** Teofil Weiss, czternastoletni syn dyetaryusza pod l. 6 przy ulicy Lwiej zamieszkałego, zbiegł wczoraj rano z domu rodziców i nie mógł być dotychczas odszukanym. Rodzice upraszają o przytrzymanie chłopca i odstawienie do domu. Ubrany był w czarny surducik, takie same spodnie i kamizelkę.

* **Straż policyjna** aresztowała wczoraj Antoniego Pokorę za usiłowaną kradzież worka z owsem z wozu; Józefa Bonerta 11 letniego ucznia stolarskiego za kradzież pary pończoch w bazarze na Krakowskiem; tudzież Stanisława Mandziewicza, znanego złodzieja, który się wczoraj wieczór zakradł do kamienicy pod l. 26 przy ulicy teatralnej. Przy rewizyi Mandziewicza znaleziono lampę z naftą, skradzioną zapewne w sieni którejś kamienicy.

* **Znaleziono** wczoraj na Wałach Hetmańskich dziewięć kluczów związanych kółkiem żelaznem; na ulicy Halickiej damski kołnierz barankowy, z bronzową podszewką, tudzież na ulicy Teatyńskiej wielki kaganiec dla psa. Rzeczy te odebrać można w policyi.

— **Gdzie winowajca?** W dzienniku *Rhein. Bote* czytamy: W lecie roku zeszłego wielkie wrażenie sprawiło w miejscowości Oestrich, w Rengowii, znalezienie pod śmietnikiem na podwórzu domu pewnego zamożnego mieszczanina zwłok kobiecych, mocno już zepsutych. Obecnie tajemnicza zbrodnia zaczyna się wyjaśniać. Brat tego mieszczanina zgłosił się do sądu z zeznaniem, że przed dwunastą laty ów zamożny właściciel domu znalazł na gościńcu pod Oestrich torebkę podróżną, perłami haftowaną, która zawierała 38.000 zł. w gotówce. Kiedy się rozeszła wiadomość o tem, państwo, którzy zgubili tę znaczną sumę, przysłali do znalazcy swą guwernantkę w celu odebrania pieniędzy i torebki, tymczasem tenże zamordował ją i ukrył trupa na razie w piwnicy. Morderca rozpuścił następnie pogłoskę, że guwernantka uciekła z pieniądzmi, które jej oddał, i wszyscy uwierzyli temu, a poszkodowani nie dochodzili dalej swej straty. W końcu sprawa ta poszła zupełnie w niepamięć. Morderca tymczasem pewną kwotą okupił milczenie brata — tego, który właśnie wystąpił jako oskarżyciel nie mogąc stłumić wyrzutów sumienia — i żył odtąd jako zamożny mieszczanin w Oestrich. Sąd sprawdziwszy wszystkie powyższe szczegóły, uwięził obydwóch braci.

— **Z kulą w mózgu** żyło pięć dni czteroletnie dziecko pewnego restauratora w Berlinie, co stanowi pierwszy może w tym rodzaju wypadek. Restaurator ów w ostatni dzień zeszłego roku bawił się w pokoju rewolwerem małego kalibru, a następnie jeden z gości jego wziął broń do ręki i obchodził się z nią tak nieostrożnie, że wypaliła. Po wystrzale dziecko krzyknęło, opatrzono je natychmiast starannie, lecz oprócz małego zadraśnięcia skóry na skroni nie znaleziono na całem ciele żadnej innej rany ani krwi. W nocy dziecko dostało febry i wymiotów, a przywołany lekarz skonstatował — katar kiszkowy. Choroba przybierała stopniowo coraz groźniejszy charakter i pomimo wszelkiego ratunku dziecko piątego dnia zakończyło życie. Sąd, do wiadomości którego doszedł wypadek z rewolwerem, zarządził obdukcyę zwłok, przy której znaleziono kulę rewolwerową, która przebiła kość skroniową, w zwojach mózgowych.

— **Nową stacyę meteorologiczną** urządził rząd rossyjski w Taszkencie pod kierownictwem astronoma Schwarca. Obserwatoryum to trzy razy dziennie przesyła telegrafem spostrzeżenia swe do centralnego obserwatoryum w Petersburgu. Ze stanu barometru obliczono w przybliżeniu, że Taszkent położony jest 1411 stóp nad powierzchnią morza.

— **Wisła** po raz czwarty w tym roku znowu okryła się lodem.

— **O długiem życiu kotów** spotkać można wiele dawniejszej i nowszej daty anegdot. Jedno z angielskich czasopism wszakże podaje jako fakt (!?) że w południowo-australskiej miejscowości Gundayaya żyje kot, przywieziony tam w roku 1788, liczy zatem lat blisko 90.

— **Fatalizm.** *Kur. Codz.* opowiada, że niejaki p. K., który na trzeciej tegorocznej maskaradzie w Warszawie złamał lewą nogę, przed piętnastą laty, także na trzeciej maskaradzie, złamał był prawą nogę. Od tego czasu ani razu nie odwiedzał maskarady i dopiero w tym roku, na usilne żądanie swych sióstr dał się nakłonić, by je odprowadzić na salę redutową, co jednak uczynił z największym wstrętem, ciągle przeczuwając coś złego. Przeczucie nie omyliło p. K., zaledwie bowiem wszedł na salę, potknął się i złamał nogę.

— **O strasznym pożarze w Jeddo,** stolicy Japonii, który należy do największych w tym wieku, podaje kilka bliższych szczegółów wiedeńska *Neue freie Presse* z listu prywatnego. Pożar wybuchł w nocy. Zgorzało 20.000 budynków, w płomieniach zginęło 50 osób a wiele odniosło uszkodzenia, wreszcie przeszło 100.000 mieszkańców zostało bez dachu. Zgorzał do szczętu między innemi także niedawno wzniesiony budynek legacyi austryackiej, która przed tygodniem dopiero w nim się zainstalowała. Sam austryacki minister-rezydent Schaeffer nic nie uratował z swych ruchomości prócz powozu i zastawy srebrnej. Rząd japoński na drugi dzień po katastrofie przysłał mu 12 krzeseł!

— **Niebywały układ** zawrzeć ma według *Pest. Ll.* gmina miasteczka węgierskiego Brel. Ponieważ miejscowe organa bezpieczeństwa nie mogą podołać szerzącemu się tam hultajstwu, gmina chce pięciu znanym złodziejom dać płacę roczną 600 zł. ażeby już nie kradli.

— **Socyalno - demokratyczna kolonia.** Zarząd centralny towarzystwa socyalistów duńskich w Kopenhadze ogłosił odezwę, wzywającą do założenia duńskiej kolonii socyalno-demokratycznej w północno-amerykańskim Stanie Kanzas. Umyślnie wysyłał w tym celu do Ameryki jednego z członków swoich, który na miejscu zbadawszy stosunki uznał plan za wykonalny. Kolonia, o której mowa, ma być ucieleśnieniem programu socyalistycznego; członkowie jej wspólnie obrabiać będą ziemię, kobiety uzyskają zupełne równouprawnienie z mężczyznami, gmina prowadzić będzie wychowanie dzieci i t. d. Zdaje się jednak, że nie wielu się znajdzie amatorów przyszłej kolonii socyalistycznej, ponieważ warunki udziału są dość nieprzystępne, mianowicie wymaganą jest dość znaczna gotówka.

— **Usunięcie się góry** pod Cilli w Styryi, o którym to wypadku podaliśmy już najważniejsze szczegóły, miało miejsce dnia 18 b. m. o godzinie 10 wieczorem, a więc w trzy dni po pierwszej katastrofie tego rodzaju, ofiarą której padło kilkanaście mieszkańców wioski Steinbrück w ośmiu domach. Właśnie ludność miejscowa i 47 górników z Trifail było zajętych odkopywaniem zasypanych domów, które literalnie zostały nawałem skał rozmiażdżone, gdy dwaj urzędnicy spostrzegli sypiący się ze stoku góry piasek. Szczęściem wzięli to odrazu za zapowiedź grożącej katastrofy i kazali wszystkim robotnikom bezzwłocznie opuścić to miejsce. Zaledwie to się stało, runęła massa ziemi objemności 2 milionów stóp sześciennych, zasypując drogę żelazną, rzekę i gościniec. Cudem prawdziwym ocalał przytem jeden z górników, który nie zdołał w czas zdążyć za innymi; porwany na grzbiet olbrzymiej zaspy zaniesiony został po nad tor kolejowy i rzekę na stok przeciwległej góry, przynajmniej 400 kroków. W około niego znaleziono ogromne głazy, roztrzaskane progi i połamane szyny kolejowe, on sam zaś nie odniósł żadnego uszkodzenia. Progi i szyny kolejowe jak drut pogięte lub pokruszone, znajdowano jeszcze na przeciwległej górze w wysokości 30 sążni nad poziomem rzeki. Można z szczegółu tego wnosić o demonicznej sile nawału owej lawiny ziemnej. Zasypana na znacznej przestrzeni rzeka Saun zaczęła wzbierać z niesłychaną gwałtownością tak, że wnet cała okolica była pod wodą, a w poblizkiej fabryce oleju powódź sięgała pierwszego piętra. Obecnie wszelkie niebezpieczeństwo już zostało usunięte, jakkolwiek kilka razy jeszcze w ciągu kilku dni po katastrofie staczały się mniejsze masy ziemi. Źródła podmywające górę u podstawy spowodowały cały ten szereg wypadków.

— **Poselstwo chińskie,** o którem przed kilkoma dniami donosiliśmy, przybyło dnia 22 b. m. do Londynu.

— **Wypadek kolejowy.** *Tagbl.* opowiada, że w wagonie pociągu pospiesznego, którym w tych dniach ministrowie Auersperg, Lasser i de Pretis jechali do Pesztu, napalono tak mocno, że dobywać się zaczęły z pieca na zewnątrz groźne płomienie, w skutek czego zatrzymać musiano pociąg i zagasić ogień w piecu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu sławny inżynier Tomasz Page, jeden z twórców tunelu po pod łożysko Tamizy, przeżywszy lat 74; w Monachium znany z trzech podróży do Palestyny lekarz dr. Tytus Tobler rodem Szwajcar, niegdyś członek szwajcarskiej Rady związkowej, przeżywszy lat 74.

— **Późnego wieku dożył** gospodarz pewien w Serecie na Bukowinie, zmarły w ostatnich dniach. Liczył lat 112, a jeszcze w dzień swojej śmierci rano sam przeprowadzał bydło do stajni i drwa rąbał. W południe uczuł się słabym, z za poradą domowników wypił parę kropli wódki, poczem zasnąwszy już się nie obudził.

Wybory do Rady miejskiej.

(λ) Wczoraj zebrał się komitet obszerniejszy w celu narady nad kandydatami proponowanymi przez komitet ściślejszy. Naradom przewodniczył p. Wieczyński. Komitet ściślejszy zaleca wybór następujących obywateli do Rady miejskiej: X. kanon. Aksentowicz, Aleksandrowicz Adolf, Bałutowski Franciszek, Baurowicz Wincenty, dr. Beizer Mojżesz, Berger Mojżesz, dr. Berliner Henryk, dr. Blumenfeld Józef, Błotnicki Edward, Chiliński Antoni, dr. Ciesielski Teofil, dr. Czerkawski Julian, dr. Czyżewicz Adam, Dąbrowski Wacław, Dobrzański Jan, redaktor, Dymet Michał, Włodz. Hr. Dzieduszycki, Fechter Michał, Filipowski Antoni, X. Formanios Michał, Gall Emanuel, Dr. Goldman Bernard, Gostkowski Franciszek, Grabiński Wacław, Groman Karol, Gubrynowicz Władysław, Heppe Edward, dr. Hofman Kornel, Hofman Maurycy, dr. Hryszkiewicz Piotr, Jasiński Aleksander, Jaśkiewicz Kajetan, Jaskólski Jan, dr. Jekeles Maurycy, hr. Kane, radca sądowy, Karge Dominik, dr. Karcz Maksymilian, Kisielka Karol, dr. Kolischer Józef, dr. Koliszer Juliusz, Kozłowski Franciszek, Kulczycki Teodor, radca, Krzyżanowski Kalikst, Kwaszyński Kajetan, Lazarus Maurycy, Loewenstein Bernard, rabin, Ławski Jan, dr. Łubiński Ludwik, dr. Madejski Marceli, dr. Małecki Antoni, dr. Mały Karol, Marszal Franciszek, Michniewicz Michał, Mikolasz Karol, Mikuliński Antoni, dr. Mileret Józef, Momocki Franciszek, Motylewski Franciszek, Moszczański Michał, Mozer Zygmunt, dr. Noskiewicz August, dr. Opolski Wiktor, Penther Gustaw, dr. Pepłowski Ludwik, Piątkowski Feliks, Piepes Jakób, Pietsch Karol, Południewski Franciszek, Prugar Marcin, dr. Radziszewski Bronisław, Reiss Juljusz, Richtman Zygmunt, Rucker Zygmunt, hr. Rusocki Włodzimierz, X. kan. Sembratowicz Juljan, dr. Semilski Teobald, Sierociński Stanisław, Simon Edward, dr. Smolka Franciszek, Spalke Henryk, Steif Zygmunt, Stokowski Apolinary, dr. Strzelecki Feliks, Świsterski Wiktor, Szemelowski Julian, Szwedzicki Hilary, Teppa Władysław, Walichiewicz Michał, Wieczyński Jan, Wierzbicki Ludwik, Wiedeń Józef, Woliński Mikołaj, dr. Wołek Wojciech, X. Zabłocki Feliks, Zacharjewicz Julian, Zima Franciszek, dr. Zucker Filip, Żaak Wincenty, Żółkiewski Zygmunt, dr. Żuliński Tadeusz.

Po odczytaniu powyższej listy zabrali po kolei głos pp. dr. Strzelecki, Groman i Błotnicki i wyrazili zgodnie swe zdziwienie, iż na liście kandydatów do Rady miejskiej nie widzą nazwiska dr. Gerstmana, który podczas ubiegłej kadencyi oddał niepospolite usługi miastu w wielu ważnych kwestyach, głównie zaś w kwestyach szkolnych.

Dr. Semilski zalecał znowu wybór p. Niemczynowskiego, którego również nie ma na liście kandydatów.

Dr. Strzelecki przemówił ponownie, ażeby komitet obszerniejszy uchwalił w zasadzie, iż wszelkie zmiany, jakie poczyni w przedłożonej liście, mają obowiązywać wszystkich wyborców dobrej woli, którzy wybrali komitety przedwyborcze nie dla czczej formy, lecz z zupełnem zaufaniem.

P. Dobrzański proponował zawieszenie posiedzenia na kilkanaście minut, ażeby członkowie komitetu mogli porozumieć się co do osób, które mają być wykreślone z listy przedłożonej i co do osób, które mają być wpisane.

P. Fechter (starszy) wyraził zdanie, iż wybory odbędą się tym razem w niezupełnej zgodzie, albowiem komitet ściślejszy nie uwzględnił przedmieszczan.

P. Niemczynowski dziękując p. Semilskiemu za poparcie, przemawiał za wyborem dr. Rodeckiego, p. Szczepana Kuryłowicza, nauczyciela szkół ludowych, Seweryna Karpuszki, inżyniera tow. agronomicznego i dr. Janoty.

P. Błotnicki przemawiał za wyborem p. Bodyńskiego, sekretarza Izby handlowej.

P. Kościuk był zdania, że komitet ściślejszy wstawił do listy zanadto wielu doktorów medycyny (sześciu). Z wszystkich przemówień było najważniejszem przemówienie p. J. Dobrzańskiego. Na liście proponowanej przez komitet ściślejszy, jest 16 izraelitów. P. Dobrzański podniósł, że komitet ściślejszy postąpił sobie bardzo właściwie proponując wybór izraelitów w znaczniejszej ilości. Wyborcy powinni wybrać wszystkich proponowanych kandydatów wyznania mojżeszowego, a to z następujących powodów: Podczas ostatnich wyborów rozwinęła się silna agitacya przeciw izraelitom głównie z tego powodu, iż podczas pierwszych bezpośrednich wyborów do Rady państwa zawarli sojusz z żywiołami nam wrogiemi. Od tego czasu zmieniły się znacznie stosunki. Ostatnie wybory do Sejmu krajowego dostarczyły niezbitych dowodów, iż izraelici w całym kraju poznali swój błąd i szli z nami ręka w rękę. Otóż nadarza się obecnie chwila stosowna do okazania izraelitom, iż umiemy być wdzięcznymi i że chcemy, ażeby ta warstwa społeczeństwa zlała się w jedną nierozerwalną całość.

Po tych przemówieniach zabierali jeszcze głos pp. dr. Czerkawski Julian i dr. Łubiński w kwestyach formalnych a mianowicie, w jaki sposób ma komitet obszerniejszy ułożyć listę kandydatów do Rady miejskiej.

Dr. Strzelecki przemówił jeszcze raz za dr. Gerstmanem i zrzekł się swej kandydatury na rzecz jego, uważa go bowiem za obywatela, który powinien zasiadać w reprezentacyi miejskiej.

P. Gubrynowicz usprawiedliwiał komitet ściślejszy z podnoszonych zarzutów, iż na liście kandydatów nie umieścił dr. Gerstmana. Stało się to dla tego, ponieważ zdawało się komitetowi ściślejszemu, iż dr. Gerstman, jako profesor szkoły handlowej i przemysłowej jest zawisłym od gminy.

Na tem zakończyły się narady i członkowie komitetu obszerniejszego przystąpili do głosowania za pomocą kartek ułożonych przez komitet ściślejszy. Skrutynium trwało do północy. Z bardzo małemi wyjątkami przeszli prawie wszyscy kandydaci proponowani przez komitet ściślejszy. Znaczną większością głosów postawioną została także kandydatura dr. Gerstmana. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, iż mimo pozornej zgody, pojawi się jutro, jako w dniu wyborów, kilka a może kilkanaście rozmaitych list wyborczych.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Zubożenie kraju.

VIII.

(K) Mówiąc o okolicach, które przeważnie dotknięte bywają głodem, wskazaliśmy na podgórze podkarpackie, gdzie brak komunikacyi i nieurodzajna gleba czynią przezimowanie trudne, a przednówek cięższy niż gdzieindziej. I zarobek tam również dotychczas nie łatwy, bo w lecie stosunkowo mało roboty, gdy transport daleki po złych drogach nie opłaca się wcale. A jednak podgórze nasze to najwdzięczniejszy teren dla kapitalisty, tam znajdują się bogate kopalnie nafty, sól, żelazo, kamieniołomy, tam są nasze najlepsze zdrojowiska lecznicze. Lud też z natury przemyślny, a wędrowny, zatem łatwiej przyjmujący cywilizacyę. Jeżeli więc gdzie jest pole do rozwinięcia przemysłu i zużytkowania w tym celu zdolności ludu, to niezawodnie w tamtej stronie. Na podgórzu karpackiem spotyka się pięknie rzeźbione figury, oraz różne wyroby z drzewa, jak gonty, klepki do beczek i t. p. z drugiej strony garbarstwo, szewstwo znajduje tam podniete w rozwiniętym chowie bydła; przemysł tkacki szczególniej płócienniczy, mianowicie zaś wyrób koronek oczekują tylko umiejętnego kierunku.

Dopiero od niedawna zwrócono u nas uwagę na te zarody przyszłego bogactwa narodowego, dziś coraz z większą trudnością walczącego z obcym wyrobem: podniesienie go dziś i łatwe i nie kosztowne, tylko znowu za małe w tym względzie zrozumienie interesu. Oprócz dwóch czy trzech osób co się zajęły postępami przemysłu, co swój czas lub pieniądze, albo i jedno i drugie poświęciły rozwojowi szkółek przemysłowych, w ogóle biorąc spotykamy się z apatyą ogółu. Wszak zaledwie posiadamy 5 czy 6 szkół

przemysłowych z których trzy założone są z subwencyą rządową.

W sprawozdaniach ministerstwa handlu, które głównie zajmuje się rozwojem szkół z kierunkiem wyłącznie praktycznym, podane są warunki uzyskania subwencyi dla podobnej szkoły; nader słusznie rząd domaga się aby miejscowa ludność pewnej okolicy przyczyniła się do założenia instytucyi mającej przynieść korzyść tej tylko stronie. Nie wiele znajduje się takich przedmiotów przemysłu domowego, któryby, jak n. p. przemysł koszykarski pod Krakowem, mógł stanowić zyskowny zarobek i podstawę dobrobytu wielu dziesiątków tysięcy osób; zwykle rozmiary wpływu szkoły fachowej są bardziej ograniczone i przemysł domowy podnosi byt ekonomiczny kilku tylko gmin. Potrzeba więc aby w obrębie najbliższej okolicy, najwyżej jednego powiatu, znalazło się pojęcie korzyści założenia szkoły, żeby w tem ściśnionem kole natrafić na ofiarność gotową łożyć niewielki nakład na pierwsze potrzeby instytucyi. Otóż, pozwolimy sobie raz jeszcze powtórzyć, że gdyby u nas nie istniał faktyczny rozdział społeczny, mający podstawę w naszych prawnych instytucyach, toby panowało większe zrozumienie interesów wzajemnych, może nawet większa gotowość do ofiar; a w każdym razie większa łatwość nakłonienia gmin do podjęcia niewielkich kosztów.

Kiedy jednak idzie o subwencyę rządową, a według zasad przyjętych, subwencya ta musi być skombinowaną z subwencyą kraju lub gminy, możeby dała się zastosować pewna zasada normująca obowiązek wspólnego działania i stosunek wzajemny w jego wykonywaniu. Podobna ustawa istnieje tylko w Austryi niższej od lat blisko dziesięciu, a więc jeszcze zaprowadzoną tam została przedtem, zanim zaczęto w monarchii nieco ogólniej zajmować się przemysłem domowym. Im większe u nas pole do zastosowania podobnej ustawy, tem pomyślniej mogłaby ona oddziałać na wzrost przemysłu i polepszenie bytu włościan naszych.

I oto znowu na polu przemysłu domowego spotykamy się z faktem, stwierdzonym już poprzednio na tylu innych punktach, z faktem małego zajęcia się społeczeństwa sprawą rozwoju ekonomicznego. Rzeczywiście zdaje się, jakby ziemia nasza nie przedstawiała żadnego pola dla ekonomisty, jakbyśmy w kraju naszym nie mieli ani jednego ekonomicznego zadania; tak mało ogół nasz zajmuje się podobnemi rzeczami, tak praktyczna ekonomia nie ma między nami zwolenników. Zdaje się najpóźniej oceniamy zawsze ekonomiczną stronę sprawy. Dla tego zapewne źle liczymy, a wciąż przychodzi nam walczyć z nędzą i uskarżać się na ubóstwo i zubożenie, czyli na coraz trudniejsze warunki życia, nie podsycanego dostatecznie postępem ekonomicznym i materyalnym rozwojem kraju.

OSTATNIA POCZTA

— Izba niższa sejmu węgierskiego obradowała d. 23 b. m. w dalszym ciągu nad ustawą o lichwie i przyjęła w rozprawie generalnej przedłożenie rządowe za podstawę do rozpraw szczegółowych. Następnie odpowiedział Tisza na interpelacyę Mocsary'ego co do zachowania się policyi podczas przejazdu deputacyi m. Czegled. Na pierwszy ustęp interpelacyi odpowiedział minister prezydent, że wiadomo mu, iż policya nie chciała zezwolić na zamierzoną demonstracyę. Oświadczył dalej, że to, co się stało, musiało się stać, albowiem ci, którzy urządzali demonstracyę, nie prosili o przyzwolenie. Jeżeli ktoś chce w tym kraju żyć pod obowiązującą konstytucyą, nie śmie demonstrować na cześć zasad wyznawanych przez Kossutha. Z tego oświadczenia wypływa, że minister nie uważa za rzecz stosowną karcić policyę za jej zachowanie się podczas przejazdu deputacyi. Mocsary oświadczył, iż nie jest zadowolony z tej odpowiedzi. Izba zaś przyjęła ją do wiadomości.

Pester Correspondenz donosi: D. 22 b. m. byli wszyscy węgierscy ministrowie zgromadzeni u p. Tiszy od godziny 6 wieczorem do północy. Tisza miał posłuchanie u Najj. Pana d. 22 i 23 b. m. Po dłuższej konferencyi z Tiszą w d. 23 b. m. przyjmował Najj. Pan austryackiego prezydenta ministrów ks. Auersperga a w kwadrans później pp. br. Lassera i br. Pretisa. Austryaccy ministrowie bawili półtory godziny na zamku królewskim, poczem udali się do hr. Andrassego, gdzie ks. Auersperg bawił półtory godziny, ministrowie zaś Lasser i Pretis znacznie dłużej. Austryaccy ministrowie byli także u p. Tiszy i Szella. D. 23 b. m. o godzinie 3 popołudniu odbyła się Rada ministrów pod przewodnictwem Najj. Pana. Narady trwały do godziny 5. Węgierscy i austryaccy ministrowie opuścili zamek królewski równocześnie. W skutek dzisiejszej narady ministrów i na jej podstawie odbędzie się d. 24 b. m. u p. Tiszy konferencya ministrów austryackich z ministrami węgierskimi. *Pester Lloyd* donosi, że przedmiotem narad ministeryalnych była kwestya bankowa.

Agence Havas donosi z Konstantynopola 24 b. m. „Ignatiew odjeżdża jutro a inni ambasadorowie pojutrze. Z powodu słabości nie przyjmował ich sułtan na audyencyi pożegnalnej. Porta przygotowuje okólnik do mocarstw, w którym wyjaśnia swoje uchwały co do propozycyj przez konferencyę postawionych.

Zapewniają, iż Porta zamierza prosić Francyę o kilku oficerów dla zorganizowania żandarmeryi, a Anglię o kilka znakomitości finansowych dla uregulowania finansów.

Rząd turecki zajmuje się warunkami pokojowemi dla Serbii i Czarnogóry.

Pester Lloyd donosi z Petersburga o usiłowaniach pokojowych, na których czele stać mają cesarz i ks. Gorczaków. Z Jass piszą do tego dziennika, że drogi w Bessarabii w skutek odwilży tak są bezdenne, że o rozpoczęciu operacyi prędzej jak za sześć tygodni niema nawet mowy. Także kolej jassko-kiszeniewska uszkodzona jest mocno skutkiem deszczów na przestrzeni kilku kilometrów, a naprawa jej wymaga dłuższego czasu. *Tagblatt* otrzymał telegram z Jass, że jest zamiarem Rossyi rozpocząć akcyę przeciw Turcyi z armią 500.000. Poczyniono już wszelkie zarządzenia dla zmobilizowania pospolitego ruszenia, które każda gubernia wystawić ma w sile od 6—15.000 ludzi. Do Londynu nadeszły wiadomości prywatne, według których już w tych dniach nastąpić ma jeżeli nie przekroczenie Prutu, to w każdym razie jakaś zbrojna demonstracya ze strony Rossyi.

Sygnalizowana nam wczoraj telegraficznie korespondencya petersburgska *Wiener Abendpost* z 18. b. m. opiewa jak następuje: Gdy Jego cesarska Mość objawił swe zdanie w Moskwie o politycznej sytuacyi, nie istniało jeszcze dyplomatyczne porozumienie pomiędzy sześciu mocarstwami. Dziś stosunki się zmieniły. Mocarstwa są zgodne między sobą co do żądań przedłożonych W. Porcie a sułtan ogłosił konstytucyę, po której nie można się spodziewać wielkiego rezultatu. O jednostronnem wypowiedzeniu mowy przez Rossyę nie może zatem być mowy. Gdyby W. Porta, czego niestety należy się obawiać, miała odrzucić podane w dobrej wierze propozycye konferencyi i zmusić tem ambasadorów do opuszczenia Konstantynopola, to armia rossyjska mimo to nie przekroczyłaby granicy tureckiej, dopókiby mocarstwa nie zdecydowały się na dalsze kroki. Generałowie Nikityn i Daudeville wrócili tu z Serbii. Z nimi wróciła większa część ochotników rossyjskich. Serbowie spodziewają się, że za pośrednictwem mocarstw uda im się osobny zawrzeć pokój z Turcyą bez poniesienia wielkich ofiar. O generale Czernajewie nie ma tu już mowy; generał będzie mieszkał za granicą i żona jego bawiąca w Gaczynie czyni już przygotowania do podróży, aby za nim podążyć. Entuzyazm dla Serbów podsycany sztucznie przez dzienniki, zmienił się w zupełną oziębłość. Ochotnicy rossyjscy powracający w bardzo nędznym stanie z Serbii głośno się uskarżają na krzywdy, jakich tam doznali. Zawsze jeszcze znajduje się kilku Rossyan w niewoli tureckiej. Osiedlanie Czerkiesów zwłaszcza w bliskości wsi chrześcijańskich było błędem, który Turcy drogo muszą przypłacić, gdyż wielką część okrucieństw popełnionych w Bułgaryi jedynie im należy przypisać. Żądanie konferencyi, aby Czerkiesów z Europy wydalić i osiedlić nad azyatyckiemi granicami Turcyi, odpowiada zatem najzupełniej interesom Porty. Stan zdrowia W. księcia Mikołaja polepszył się nieco. Jest nadzieja, że chory wkrótce będzie mógł powrócić do Petersburga, aby tu przyjść do sił. Stan zdrowia armii stojącej w polu jest stosunkowo bardzo dobry, dzięki dobrej odzieży i wybornej żywności; zresztą żołnierze otrzymują kilka razy na dzień herbatę na przemian z racyami gorącego wina. Natomiast w armii tureckiej ma być stan zdrowia bardzo opłakany. Zwłaszcza zaś żołnierze azyatyccy cierpią bardzo z powodu niezwykłego zimna. Mało tylko w armii tureckiej istnieje batalionów liczących przeszło 300 ludzi zdatnych do boju.

La France a za nią *Figaro* paryski opowiada drastyczną scenę z posiedzenia konferencyi z 8 b. m. Rozprawiano spokojnie o niektórych punktach kontrpropozycyj tureckich, a Edhem basza powtarzał, że należy zostawić Turcyi czas do wprowadzenia reform, nadanych nową konstytucyą. „Dać Turcyi czas, bardzo dobrze, rzekł pełnomocnik francuski Chaudordy, ale chcielibyśmy wiedzieć, ile też czasu wam potrzeba?

— Eh! *mon Dieu*, to trudno oznaczyć, nam potrzeba czasu. Europa powinna to zrozumieć, odpowiedział Savfet basza nieco zirytowany.

— Ileż naprzykład potrzeba wam? — ciągnął dalej Chaudordy — roku... dwóch... trzech lat.

— Tego nie wiemy odrzekł Edhem, wiemy tylko, że nam potrzeba czasu.

— *Et vous voulez une eternité?* zapytał złośliwie Chaudordy.

Edhem basza nic na to nie odpowiedział. Rozprawy toczyły się dalej, gdy nagle Edhem uderzył silnie ręką w stół, i zwrócony do reprezentantów Francyi, z okiem iskrzącem od gniewu zawołał głośno: „Wytykacie Turcyi nieustannie wypadki bułgarskie, ale w całych naszych pełnych chwały dziełach nie znaleźlibyście faktów tak monstrualnych, jak wasza Noc św. Bartłomieja i wasze dragonady.“ Efekt tych słów niespodziewanych był nadzwyczajny. Bourgoing zrobił gest groźny i rzekł blady od gniewu: „Odwołuję się do naszych szanownych kolegów, czy mowa taka i zachowanie są dyplomatycznemi?“ Chaudordy zaś zaprotestowawszy przeciw tym słowom, rzekł do Turków: „Tak moi panowie, przy całym blasku naszych dziejów, ubolewać musimy nad kilku smutnemi wypadkami. Ale jakiekolwiek byłoby dziś wasze zdanie o tych, którzy krwią i złotem stawali w waszej obronie, to jedno jest pewnem, że podczas, gdy Francya należy dziś do państw najbardziej ucywilizowanych, Turcya jest państwem najbardziej barbarzyńskiem w Europie.“

Włoska agencya Stefaniego zasypuje świat telegramami o rozprawach w rzymskiej Izbie deputowanych nad projektem ustawy o ukróceniu nadużyć księży. Być może, że w czasach spokojniejszych rozprawy te budziłyby trochę zajęcia, ale dziś w obec wiadomości ze Wschodu, telegramy te są prawie anachronizmem. W rozprawach tych to jedno zasługuje na uwagę, że projekt napotyka w Izbie dość silną opozycyę, a jeżeli mimo to ma szanse przejścia, to z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że uchwalony, pozostanie martwą literą. Zapowiada to rzymski korespondent *Journal des Débats*.

Prawit. Wiest. ogłasza zatwierdzony już budżet rossyjski na rok 1877 wykazujący zwykłych dochodów 570,777.802, wydatków 570,769.280 rubli, nadwyżka dochodów wynosi w tym roku 8522 rubli.

Prezydent Grant wydał mesaż do Izby reprezentantów, w którym usprawiedliwia użycie wojska do utrzymania porządku podczas wyborów prezydenta, jako zupełnie konstytucyjne, i oświadcza, że w celu zapobieżenia wstrząśnieniom i gwałtom, nigdy nie byłby się zawahał użyć większego oddziału wojska, gdyby go był miał pod ręką.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 stycznia. *(Tel. pryw.)* Lutowe ciągnienie losów hr. St. Genois zostało zasystowane, a dla posiadaczy tych losów ustanowiony został kurator. Właściciele losów właściwie żadnej nie mają ponieść straty, gdyż hr. St. Genois żąda tylko trzyletniego *moratorium*. W skutek tego losy St. Genois spadły wczoraj odrazu o 15 złr.

Rząd węgierski wniesie wkrótce projekt ustawy o fuzyi kolei Koszycko-Bogumińskiej z koleją Preszowsko-Tarnowską. Znaczna część akcyonaryuszy jednej i drugiej kolei agituje zacięcie przeciw takiej fuzyi.

Budapeszt, 25 stycznia. *(Tel. pryw.)* O rokowaniach bankowych krążą najsprzeczniejsze wieści. Dotąd nie ma wiadomości żadnych o rezultacie.

Kossuth oświadczył deputacyi czegledzkiej, że żałuje bardzo, iż obecnie jeszcze nie może powrócić do Węgier.

Dzienniki tutejsze zapewniają, że Turcya gotowa już zupełnie do wojny, a uzbrojenia jej zupełnie skończone. Armia turecka liczyć ma 600.000 żołnierza.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 25 stycznia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 739·74mm. Psychrometr suchy — 6·7°C. Psychrometr wilgotny — 6·8°C. Prężność pary 2·7mm. Wilgoć 97%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE.1. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza —5·4°Rm.

Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 25 stycznia 1877.

Hotel George'a.

Pp. B. hr. Komarnicki z Sassowa. J. Padlewski z Wybranówki. W. Postruski z Wojniłowa. L. Rychlicki z Broniey. K. Tuczyński z Skoryk.

Hotel Angielski.

Pp. A. hr. Golejewski z Harasymowa. S. Duniewicz z Nowoszyc. Z. Słonecki z Jurowca. H. Treter z Laszek. J. Zawadzki z Wołoszkowie.

Hotel Krakowski.

Pd. A. Walter z Nadworny. W. Obertynski z Łanek. J. Papara z Batiatycz. M. Pietrzański z Łanek.

Odjechali ze Lwowa

Pp. A. Drak do Starego miasta. T. Biliński do Zbaraża. A. Zerner do Żółkwi. J. Zdrasil do Żółkwi. T. Czosnowski do Brodów. K. Jordan do Kunkowic. M. Lachowicz do Brodów. S. Zwolski do Bryńca.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany): o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24 stycznia 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205	25	207	25
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	110	—	112	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	211	—	215	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	209	—	213	—
(bez kupona)				
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	25	84	15
„ „ „ 4% „	76	70	77	70
„ „ „ 5% okresowe	83	25	84	15
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	35	87	35
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	10
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
(bez kupona bieżącego)				
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	—	84	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	75	22	75
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	82	5	94
Dukat cesarski	5	88	6	—
Napoleondor	9	90	10	02
Półimperyał	10	05	10	25
Rubel rossyjski srebrny	1	72	1	82
„ „ papierowy	1	54	1	56
100 marek niemieckich	61	10	62	10
Srebro	115	50	117	50
Kupony w srebrze	114	50	116	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 22 stycznia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	61.30	61.45
luty-sierpień	61.35	61.50
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	67.70	67.85
kwiecień-październik	67.70	67.85
Losy z roku 1839 całe	286.50	287.50
1839 piąta część 4%	286.50	287.50
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.75	113.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.75	122.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	134.50	135.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	134.—	134.50
Renty Como po 42 lir. aus.	21.75	22.25
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.—	142.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	98.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.45	74.60
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	100.50	101.50
Bukowiny	81.25	81.75
Galicyi	83.—	83.50
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	71.50	72.—
Węgier	73.30	73.90
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	78.—	78.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	142.40	142.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	700.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 złr.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	806.—	808.—
Kol. Albrechta a 200 złr. w srebrze	34.—	35.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	342.—	34.4—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	139 —	139.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 złr.	1815.—	1820.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	206.50	207.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	110.—	110.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	240.—	241.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.50	75.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	76.—	76.75
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	86.75	87.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5%	83.50	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.—	86.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.60	92.20
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	80.—
„ „ „ po 5%	86.—	86.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.).		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.—	67.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.75	100.25
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.25	103.—
„ „ „ „ II. emisyi	98.25	99.—
„ „ „ „ III. „	96.—	96 50
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.25	77.75
z r. 1867	77.50	78.—
z r. 1868	68.50	69.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	63.75	64.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.50	162.—
Clarego po 40 zł. m. k.	35.25	36.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.—	96.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.50	15.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	33.50	34.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	32.75	33.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	41.50	42.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	22.—	23.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.50	—.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	26.—	27.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27.—	28.—
Weksle (na 3 miesiace).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	60.70	60.85
Frankfurt za 100 mark p.	60.70	60.90
Hamburg za 100 mark w. p. n.	60.70	60.90
Londyn za 10 ft. szt.	124.70	124.90
Paryż za 100 fr.	49.45	49.55
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.92.—	5.94.—
„ pełnej wagi	5.92.—	5.94.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.95.50	9.96.50
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	117.—	117.10

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

24 stycznia 1877.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	25
„ „ „ w srebrze	67	50
Losy pożyczki z roku 1860	113	25
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	820	—
„ „ kredytowego bez kuponu	142	40
Londyn 10 funtów szterlingów	124	80
Srebro	116	90
Napoleondor	9	95
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek	61	30
Renty w złocie	74	50

Dziennik Urzędowy.

(398) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Kreisgericht Wr.-Neustadt als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft unterm 11 Jänner 1877 zu Recht erkannt:

1. Der Inhalt des in Nr. 1 vom 6 Jänner 1877 der in Wr.-Neustadt erscheinenden periodischen Druckschrift „Gleichheit" enthaltenen Artikels „Wien" unter der Rubrik „Parteiangelegenheiten" begründet in dem Schlußabsatze „dem anreihend müssen auch wir 2c." bis zum Schlusse des Artikels den Thatbestand des Vergehens nach § 300 St. G.;

2. Der Inhalt des Artikels „Vordernberg" in dem Absatze „Der denkende Arbeiter ist zur Einsicht gelangt" bis zu den Worten „sicherlich zu ihrem Vortheile sein" den Thatbestand des Vergehens nach § 302 St. G., daher nach den §§ 489 und 493 St. P. O. unter Bestätigung der erfolgten Beschlagnahme das Verbot der Weiterverbreitung ausgesprochen wird.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Görz hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Beschlusse vom 10 Jänner 1877, Z. 120/9D, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „La Democrazia" in der Zeitschrift „Il Goriziano" Nr. 2 vom 7 Jänner 1877, begründet das Verbrechen nach § 65 a und das Vergehen nach § 303 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 13 Jänner 1877, N. E. 253 Stf. zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der 1 und 2 Spalte der 1 Blattseite der Nr. 3 der zu Kolin erscheinenden periodischen Druckschrift „Koruna ceska" vom 10 Jänner 1877 abgedruckten Correspondenzartikels mit der Ueberschrift „Z Prahy 8 ledna (Zase nas rovnaji)" begründet den Thatbestand des im § 65 lit. a St. G. und Art. II des Gesetzes vom 17 December 1862, Nummer 8 R. G. Bl. vom Jahre 1863, bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe, es werde daher gemäß §§ 489 und 493 St. P. O. unter gleichzeitiger Bestätigung der von der k. k. Bezirkshauptmannschaft zu Kolin verfügten Beschlagnahme und Einleitung des objectiven Verfahrens die Weiterverbreitung der obbezeichneten Nummer der „Koruna ceska" hinsichtlich des beanständeten Artikels verboten und die Vernichtung der in Beschlag genommenen Exemplare nach § 37 P. G. verordnet.

(338) **Ogłoszenie.**

L. 59398. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na dniu 29 października 1876 r. przy firmie „Drukarnia Gazety narodowej J. Dobrzańskiego i K. Gromana" w rejestrze handlowym upoważnienie p. Karola Gromana do podpisywania tej firmy jako prokurzysta wpisanem zostało.

Z c. k. sądu krajowego jako handl.
Lwów dnia 3 listopada 1876.

(391) **Ogłoszenie.**

L. 56/prez. Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego reskryptem z dnia 12 stycznia 1877 r. l. 277/prez. zamianowało na II kadencyę przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie, przełożonego oddziału karnego c. k. sądu krajowego Aleksandra Kaweckiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego:

Stanisława Skrzyszowskiego,
Antoniego Korczyńskiego,
Jana Leichamscheidera, i
Karola Ebnera.

Co niniejszem podaje się w myśl § 301 ustawy z 23 maja 1873 r. do wiadomości z nadmienieniem, iż kadencya sądów przysięgłych rozpoczyna się posiedzeniem w dniu 5 marca 1877 r. o godz. 9 rano w gmachu sądowym przy ulicy św. Michała w sali na I piętrze.

Prezydyum c. k. sądu krajowego karnego.
Kraków dnia 18 stycznia 1877.

(456 1—3) **Edykt.**

L. 481. C. k. sąd obw. w Przemyślu uwiadamia p. Helenę hr. Dzieduszycką z miejsca pobytu nieznaną, że Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przeciw niej o nakaz zapłaty sumy wekslowej wniosło prośbę, któremu żądaniu uchwałą z dnia 6 grudnia 1876 r. l. 178 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tejże zapozwanej kuratora w osobie Dr. Mendrochowicza tut. adwokata krajowego z zastępstwem p. adw. krajowego Felsztyńskiego, i poleca pozwanej ażeby się co do swej obrony z kuratorem porozumiała lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl 17 stycznia 1877 r.

(452) **Ogłoszenie.**

L. 3/k.h. C. k. komisya hipot. przy c. k. sądzie powiatowym w Wadowicach zawiadamia, iż złożone zostały u niej do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych „Gierałtowiczki" i „Przybradź".

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą przed komisarzem hipotecznym w dniach 29 i 30 stycznia 1877 r.

Wadowice dnia 18 stycznia 1877 r.

(460) **Ogłoszenie.**

L. 5. Komisya hipot. zawiadamia, że rozpoczyna dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi hipotecznej w gminie Chełmek.

Chrzanów dnia 21 stycznia 1877 r.

(459) **Ogłoszenie.**

L. 11. Komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Bochni zawiadamia, iż dochodzenie miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Leżkowice dnia 5 lutego, dla gminy Książnice dnia 12 lutego 1877 r. rozpoczyna.

Obie te gminy położone w obrębie sądu powiatowego niepołomickiego.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Bochnia dnia 20 stycznia 1877 r.

(458 1—3) **Edykt.**

L. 19414. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje niniejszem do wiadomości, że d. 23 lutego, 23 marca i 20 kwietnia 1877 r. zawsze o godzinie 10 rano. odbędzie się w tutejszem zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 821 w Tarnopolu położonej. Dom. II.. pag. 211 n. 6 haer. na imię Maryi Burłakowskiej zaintabulowanej. Cena wywołania wynosi 642 złr. 25 ct., wadium 64 złr. 22 ct. Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Tarnopol 31 grudnia 1876 r.

(467 1—3) **Edykt.**

L. 5041. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należącej się Annie Dudkowej z Niska z wyroku sądowego z 20 maja 1874 r. kwoty 100 złr. 87 ct. w. a. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w Nisku dnia 14 lutego. 14 marca i 18 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa przedaż posiadłości pod l. 7. w Słupie maziarni położonej, Michała Jańca własnej, składającej się z chałupy, stodoły, placu i gruntu. Za szacunek na pierwsze wywołanie podaną będzie suma 500 złr. za pomocą sądowego ocenienia wynaleziona.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi sądowej zadatek wynoszący 10 prc. ceny szacunkowej a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Inne warunki licytacyi mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Nisko dnia 13 stycznia 1877 r,

(472 1—3) **Edykt.**

L. 12/222. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Jakóba Schmalenbergera, iż w skutek podania pni. Elkune Schacht de praes. 7 grudnia 1876 r. L. 66890, przeciw niemu ts. uchwałą z d. 15 grudnia 1876 r. L. 66890, nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 złr. w. a. z pn. wydany, i takowy w skutek podania tejże pni. Elkune Schacht de praes. 2 stycznia 1877 r. L. 222. ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi dr. Władysławowi Balko doręczony został.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.
Lwów dnia 5 stycznia 1877 r.

(453 1—3) **Edykt.**

L. 1739. C. k. sąd krajowy Lwowski wzywa niniejszym edyktem posiadaczy zagubionej 5 proc. obligacyi indemnizacyjnej zachodnio galicyjskiej. winkulowanej na imie szkoły ludowej w Spytkowicach, oznaczonej Nr. 2841 lit. A. z daty 1 listopada 1853 r. na 600 złr. m. k., aby takową w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej licząc. c. k. sądowi krajowemu tem pewniej przedłożyli, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu wyż rzeczona obligacya za umorzoną uznaną zostanie.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów dnia 27 lutego 1876 r.

(412 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8897. W c. k. sądzie powiatowym rohatyńskim, odbędzie się w dniach 21 lutego, 21 marca i 18 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem. przymusowa licytacya trzech kawałków gruntu, w Podbużu pod l. 36 położonych, na 350 złr. oszacowanych, osobno każdego kawałka, Hrynkowi i Łuczce Kobyleckich i Wasyla Raga własnych, w celu zaspokojenia pretensyi Mojżesza Muhlrada, w kwocie 115 złr. 17 ct.

Wadyum wynosi 35 złr.

Reszta warunków do przejrzenia w aktach.

Rohatyn 15 listopada 1876.

(290 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8163. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Steina przeciw Julii Lewickiej w kwocie 165 złr. z pn., w dniach: 16 lutego, 16 marca i 20 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie sprzedaż ¾ części z realności pod l. 128 w Dobromilu pod warunkami przeprowadzoną zostanie.

Cena wywołania wynosi 1101 zł. 97½ ct. zakład 101 złr. Reszta warunków może być w registraturze przejrzana.

Zarazem uwiadamia się masę Jana Jandasa, spadkobierców Szymona Shiślewicza, i wszystkich innych niewiadomych wierzycieli, że dla nich kuratorem Sabina Budzynowskiego c. k. notaryusza z Dobromila ustanowiono.

Dobromil 15 grudnia 1876.

(193 3—3) **Edykt.**

L. 4992/cyw. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Leib Gerstnera jako prawonabywcy Maryanny Wnęk przeciw Wojciechowi Trojanowskiemu o 59 zł. 21 ct. a. w. z pn., przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 41 w Lipnicy górnej położonego, na dniu 28 lutego, na dniu 21 marca i na dniu 25 kwietnia 1877 r.. każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przedsięwziętą będzie.

Za cenę wywołania bierze się cena szacunkowa 827 zł. 50 ct. Wadyum 82 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć wolno.

Wiśnicz dnia 20 grudnia 1876.

(268 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2520. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości. że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredyt. włośc. w kwocie 400 złr. z przyn., odbędzie się w budynku sądowym dnia 14 lutego 1877 r., dnia 12 marca 1877 r., i dnia 16 kwietnia 1877 r., o godzinie 9 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 28 w Hodwiszni położonej, Iwana, Wasyla, Michała i Jędrzeja Hołubników własnej.

Cena wywołania stanowi kwotę 900 zł.

Zakład w gotówce złożyć się mający, wynosi 90 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Rudki dnia 24 padziernika 1876.

(198) **Obwieszczenie.**

L. 12.922. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu, podaje niniejszem do wiadomości, że konkurs na majątek Izaka Künstlicha, tusządową uchwałą z dnia 3 lutego 1876 r. l. 1656 otwarty na mocy § 157 ustawy konkursowej się znosi.

Przemyśl 29 listopada 1876.

(397) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 3 der Zeitschrift „Social-politische Fachzeitung der Metallarbeiter Oesterreichs" vom 11 Jänner 1877 enthaltenen Artikels unter dem Titel „An die Eisen- und Metallarbeiter Wiens" in der Stelle vom Beginne bis „Willenausdruck zu begegnen"; ferner des Artikels mit dem Titel „Das gewerbliche Rechtsverhältniß zwischen Arbeiter und Unternehmer" in der Stelle von „Die hundert von Lohnstreitigkeiten" bis „so lieb und theuer ist", und endlich des Artikels mit der Aufschrift „Arbeitslos" in seinem ganzen Umfange das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, den 13 Jänner 1877.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

(396)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 6 Jänner 1877, Z. 189, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der Nummer 1 der in Laibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenec" vom 4 Jänner 1877 auf der 2 Seite in der 3 Spalte und auf der 3 Seite in der 1 Spalte abgedruckten Original-Correspondenz „Iz Kamnika 29 decembra", beginnend mit „Volitve" und endend mit „to volitev" begründet den objectiven Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G., es werde demnach zufolge der §§ 488 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(197) **Obwieszczenie.**

L. 9993. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że Jakób Kauk umarł w Kołomyi z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z dnia 15go grudnia 1875 r., w którym swą realność w Kołomyi pod n. top. 2614 położoną, swej żonie i dwojgu małoletnim swym synom Janowi i Jakubowi Kaukom zapisał.

Gdy miejsce pobytu syna spadkodawcy z pierwszego małżeństwa Piotra Kauka nie jest wiadomem, wzywa się tegoż ostatniego, aby się w przeciągu jednego roku w tym sądzie zgłosił i oświadczenie swe do tego spadku wniósł, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze spadkobiercami, którzy się do tego spadku zgłosili i z ustanowionym dla niego w osobie adw. Dębickiego kuratorem, przeprowadzonem będzie.

Z Rady c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja 20 grudnia 1876.

(439) **Obwieszczenie.**

L. 395. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie, podaje do powszechnej wiadomości, że od dnia 25 do 31 stycznia 1877 r. złożone będą w sądzie do przejrzenia protokoła dochodzenia miejscowego wraz z wykazami hipotecznemi, z sprostowanemi spisami posiadłości i z kopiami map katastralnych, tudzież protokół parcelowy dotyczący posiadłości w gminie Doroszowie wielkim.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 1 lutego 1877 r. o godzinie 9 rano, do zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości dochodzenia i sporządzonym wykazom hipotecznym.

Kulików 22 stycznia 1877.

(200) **Ogłoszenie.**

L. 17.827. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek wyboru na zgromadzeniu wierzycieli z dnia 6 grudnia 1876 r., przedsięwziętego uchwałą z dnia dzisiejszego, w miejsce adw. Felsztyńskiego jako tymczasowego zarządcy i tegoż zastępcy adw. Skórskiego, został zamianowany Juda Löwi zarządcą masy rozbiorowej Abrahama Lichtbacha, a Abraham Uhrmacher zastępcą zarządcy.

Przemyśl 27 grudnia 1876.

(393) **Ogłoszenie.**

L. 6929. C. k. komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Limanowy zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta mające służyć do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Krosna, do powszechnego przejrzenia w tutejszym c. k. sądzie powiatowym złożone zostały.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym w dniu 31 stycznia 1877 r., w którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Limanowa 19 stycznia 1877.

(474) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 13 Jänner 1877, Z. 1101, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenzartikels mit der Aufschrift „Z Pesti. 6 ledna (P. d. C.)" in der Zeitschrift „Čech" Nr. 7 vom 10 Jänner 1877, begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(380) **Ogłoszenie.**

L. 151. Na I zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu, która się rozpocznie dnia 1 marca 1877 r. o godzinie 9 rano, wyznaczony został prezydent sądu obwodowego Jarosch przewodniczącym, zaś radcy Zdański, Kieryczyński i Haleczko zastępcami jego.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 17 stycznia 1877.

(381) **Obwieszczenie.**

L. 5605. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że w r. 1877 umieszczone będą ogłoszenia wpisów do rejestru handlowego w urzędowych dziennikach Gazety Lwowskiej i gazety: Wiener Zeitung, zaś ogłoszenia wpisów do rejestru wpisów zarobkowych i gospodarskich. w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Nowy Sącz 16 grudnia 1876.

(476 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 48. Niniejszem rozpisuje się konkurs do końca lutego r. b., celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze mineralogii i geognozyi w tutejszej c. k. akademii technicznej.

Tę posadę, do której przywiązane jest wynagrodzenie roczne 600 złr. w. a., nadaje Kolegium profesorów na dwa lata od dnia mianowania.

Podania o powyższą posadę, wystosowane do Kolegium profesorów c. k. akademii technicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody gruntownej znajomości języka polskiego, należy wnieść do Rektoratu c. k. akademii technicznej we Lwowie przed upływem terminu konkursowego.

Z Rektoratu c. k. akademii technicznej.

We Lwowie dnia 20 stycznia 1877.

(464 1—3) **Edykt.**

L. 3808. Dnia 19 lutego, 21 marca i 23 kwietnia 1877, o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna piekarni w Jaworowie, pod nr. 54 położonej, do Joanny Niedzielskiej należącej, celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Chany Breindel Apisdorf, w kwocie 100 złr. z pn.

Cena wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 400 złr. w. a. i na trzecim terminie może być ta piekarnia niżej tej ceny sprzedana.

Wadyum wynosi 40 złr.

Dalsze warunki licytacyjne, tudzież akta zastawniczego opisania i oszacowania, można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów 26 września 1876.

(461 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4827. Dnia 13 lutego, dnia 13 marca i d. 18 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna sprzedaż realności wiejskiej l. 15 w Górze Motycznej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużniczki Zofii Sobusiak własnej, na zaspokojenie pretensyi Tomasza Koziary 19 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 51 złr., wadyum 5 złr. 10 ct. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica dnia 22 listopada 1876.

(334 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5075. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy uznaje Petra Owsianyka z Dzwiniaczki marnotrawcą ustanawiając dlań kuratorem Oleksę Medwidia.

Mielnica d. 15 listopada 1876.

(333 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6998. Oleksę Foczaka z Uścia biskupiego sąd uznaje się marnotrawcą i ustanawia dlań kuratorem Hrycka Pidłubnego z Uścia biskupiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielnica dnia 28 grudnia 1876.

(332 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6228. C. k. sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, że celem ściągnienia należytości Pańka Kalimona w kwocie 600 zł. w. a. z pn., publiczna egzekucyjna sprzedaż gruntu pod Nr. k. 335 w Komarnie położonego, Antoniego i Reginy Pilińskich własnego, na dniu 23 lutego 1877 r. o godzinie 9 z rana w sądzie za jakąkolwiekbądź cenę się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 zł. w. a., a wadyum 60 zł. w. a.

Akt zastawniczego opisania i ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Komarno dnia 10 stycznia 1877.

(395 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2. Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że JW. Adolf Klemensiewicz, emerytowany radca c. k. sądu krajowego wyższego, wpisany został na podstawie uchwały wydziału z dnia 13 stycznia 1877 r. do l. 2 z dniem 13 stycznia 1877 r. w lissę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów dnia 13 stycznia 1877.

(1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1475. Wydział krajowy z powodu ponownego opróżnienia jednego miejsca wsparcia dożywotniego we fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej i na wniosek kuratora JW. Piotra hr. Moszyńskiego, ogłasza niniejszem następujący konkurs:

Prawo do pobierania wsparć dożywotnich z tej fundacyi, mają inwalidzi wojskowi, polskiego pochodzenia, rzymsko-katolickiej religii tak łacińskiego jakoteż grecko-unickiego i ormiańskiego obrządku, lub też inne osoby polskiego pochodzenia rzymsko-katolickiej religii, tak łacińskiego, jakoteż grecko-unickiego lub ormiańskiego obrządku, które w jakimbądź innym zawodzie zasługi dla kraju położyły i znajdują się w potrzebie.

Prawo nadania wsparć dożywotnich przysługuje kuratorowi fundacyi JW. Piotrowi hr. Moszyńskiemu, wszakże za dekretami przez Wydział krajowy wystawionemi.

Wzywa się przeto wszystkie powyż nadmienione osoby, które z uprawnienia swego do użytkowania z tej fundacyi korzystać pragną, aby w przeciągu dni trzydziestu od daty trzeciego ogłoszenia tego konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", wniosły swe pisemne, tudzież o ile być może udokumentowane podania do Wydziału krajowego, a w szczególności dołączyły także stosowne świadectwa co do wykazania religii i obrządku jakoteż i ubóstwa.

Z Wydziału krajowego.

We Lwowie dnia 16 stycznia 1877.

(368 1—3) **Konkurs.**

L. 57158. Celem obsadzenia posady kontrolora c. k. głównych urzędów podatkowych w IX klasie rangi i z obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej w wysokości jednorocznej płacy etatowej, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę wnioszą swe należycie udokumentowane podania, w których udowodnioną być ma znajomość zawodu kasowości i rachunkowości, szczególnie zaś także znajomość języka krajowego, w przepisanej drodze służbowej w ciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 13 stycznia 1877.

(404 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 10.769. Stosownie do §. 46 rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1873 r., C. 152 D. U. P., ogłasza się, iż Prezydyum lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego w myśl §. 43 powołanego rozporządzenia na rok 1877. przeciętną kwotę kosztów utrzymania jednego skazańca przez jeden dzień podczas aresztu śledczego i odbywania kary

dla tutejszego sądu krajowego na 29 ct.
dla c. k. sądu obwod. w Przemyślu na 31 ct.
„ „ „ w Samborze na 28 ct.
„ „ „ w Stanisławowie na $26^1/_2$ ct.
„ „ „ w Tarnopolu na $26^1/_2$ ct.
„ „ „ w Złoczowie na $29^1/_2$ ct.
„ „ „ w Kołomyi na $26^1/_2$ ct.
zaś dla c. k. sądów powiatowych w obrębie c. k. sądu krajowego lwowskiego na $24^1/_2$ ct.
„ „ obwodów. przemyskiego na 24 ct.
„ „ samborskiego na 26 ct.
„ „ stanisławowsk. na 22 ct.
„ „ tarnopolskiego na $19^1/_2$ ct.
„ „ złoczowskiego na 22 ct.
„ „ kołomyjskiego na 21 ct.
ustanowiło.

Lwów, dnia 13 stycznia 1877.

(401 2—3) **Edykt.**

L. 65425. C. k. Sąd krajowy we Lwowie dozwala w drodze dalszej egzekucyi wyroku z 1 października 1863 r. l. 40488 na zaspokojenie wywalczonej przez Chanę Bleicher przeciw spadkobiercom Gittli Horowitz sumy 2100 zł. w. a. z procentami po 5% od dnia 1 września 1861 r. bieżącemi, kosztami sporu w kwocie 5 zł. 52 ct., kosztami egzekucyjnemi w kwocie 6 zł. 17 ct. w. a., tudzież uchwałą z dnia 8 lutego 1868 r. do l. 6195 w kwocie 48 zł. 2 ct. w. a. już przyznanemi niemniej kosztów za obecne podanie w kwocie 37 zł. 31 ct. w. a. przyznanych na rzecz Chany Bleicher egzekucyjna licytacyjna sprzedaż ¼ części realności jak Dom. 31, pag. 328, n. 21 haer. Gittli Horowitz, a względnie tejże oświadczonych spadkobierców własnej, przyczem własność jednej części z tej czwartej części czyli własność 7/96 części całej realności pod Nr. 272 na Jakóba Krebs z klauzulą § 822 ustawy cywilnej jest zapisaną.

Do przeprowadzenia tej licytacyi wyznacza się trzy terminy: na 15 lutego, 1 marca i 15 marca 1877 r., każdym razem o godz. 10 przed południem, przy których sprzedaż tylko powyżej ceny szacunkowej na 3102 zł. w. a. obliczonej, która zarazem jako cena wywołania się przyjmuje, nastąpi.

Gdyby zaś tej ceny nieosiągnięto natenczas do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na 9 kwietnia 1877 r. o godz. 4 po południu.

Jako wadyum ustanawia się 10% od ceny wywołania, t. j. kwotę 310 zł. w gotówce, książeczkach galic. kasy oszczędności, obligacyach indemnizacyjnych, galic. listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego podług ostatniego kursu złożyć się mające.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Lwów dnia 23 grudnia 1876.

(369 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9111. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, na ściągnięcie podniesionej przez Stefana Mogietycza pożyczki 200 zł., a względnie 196 zł. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 86/77 w Kniazioluce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ryczałtowo na dniu 15 lutego, 15 marca i 12 kwietnia 1877 r. w zabudowaniu sądowem, każdym razem o godzinie 10 rano pod warunkiem, iż realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania na kwotę 400 zł. ustanowionej, sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 6 grudnia 1876.

(403 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 47816. W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych, wykonać się mających 1877, 1878 i 1879 na gościńcach rządowych w żółkiewskim okręgu budowniczym, odbędzie się w dniu 12 lutego 1877 r. o godz. 12 w południe w c. k. starostwie w Żółkwi licytacya przez składanie ofert. Suma fiskalna robót w roku 1877 wykonać się mających wynosi w sekcyi drogowej:

Żółkiewskiej . .	823 zł.	51 ct.
Rawskiej . .	645 „	29 „
Razem .	1468 zł.	80 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty, stemplem na 50 ct. i wadyum 5% sumy fiskalnej wynoszącem zaopatrzone, z wyrażeniem ceny nie tylko cyframi ale i literami, przed oznaczonym terminem wniesione być mają. Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 13 stycznia 1877.

(400 2—3) **Edykt.**

L. 25447. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§ 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 369 w mieście Kołomyi, w tamtejszym powiecie sądowym i podatkowym położonej, jako też intabulacyi Abrahama Borucha Salzbanera za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 29 marca 1876 l. 6090 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarazy swe do dnia 30 kwietnia 1876 r. włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedynczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 12 grudnia 1876.

(436 2—3) **Edykt.**

L. 5263. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięwzięta zostanie przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej we wsi Szarowie pod l. 46 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Macieja Palicha własnej, na zaspokojenie wierzytelności Szai Grösslerowi w kwocie 133 zł. 34 cł. a. w. z pn., w dwóch terminach a mianowicie dnia 30 stycznia 1877 r. i dnia 5 marca 1877 r. każdym razem o 10 godzinie przed południem w tym sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 558 zł., wadyum zaś 55 zł. 80 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 21 grudnia 1876.

(413 3—3) **Konkurs.**

L. 2602. C. k. okręgowa Rada szkolna brzeżańska rozpisuje konkurs, celem obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

a) Przy szkołach filialnych w Brzeżanach, na przedmieściach Adamówka i Miasteczko, dla każdej z tych szkół po jednym nauczycielu, z roczną płacą 300 złr. w. a.

b) Dla szkoły etatowej w Hajworonce, z roczną płacą w kwocie 300 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania nauczycieli dla tych trzech szkół przysłuża miejscowym Radom szkolnym.

Należycie udokumentowane podania należy wnieść do tutejszej okręgowej Rady szkolnej najdalej do sześciu tygodni od pierwszego umieszczenia niniejszego konkursu w dzienniku urzędowym.

Kandydaci będący już w służbie, mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem.

Od c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Brzeżany dnia 18 grudnia 1876.

(429 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4017. C. k. sąd powiatowy w Birczy uwiadamia, że w celu wydobycia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 złr. w. a. z pn., publiczną egzekucyjną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego Onufrego Gelaczka, pod nr. 112 w Uluczu, ciało tabularne niestanowiącego, na 400 złr. w. a. oszacowanego, w trzech terminach, t. j. dnia 31 stycznia, 28 lutego i 11 kwietnia 1877 r. o godzinie 10 rano, na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej albo przynajmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny szacunkowej, przedsięweźmie.

Cena wywołania, wartość szacunkowa 400 złr. w. a. Wadyum 40 złr. w. a. Warunki licytacyi, akt opisu i oszacowania, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bircza 30 października 1876.

(430 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1184. Wysokie Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie, zamianowało rozporządzeniem z dnia 15 listopada 1876 r., l. 9429 prezydenta sądu obwodowego w Kołomyi Dr. Jana Reinera przewodniczącym, zaś radców tego sądu Henryka Jakubowskiego, Władysława Kaweckiego i Juliana Bochyńskiego, zastępcami przewodniczącego dla 1szej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych w Kołomyi, która ma się rozpocząć dnia 5 marca 1877 r. o godzinie pół do 9tej przed południem.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja 20 stycznia 1877.

(423 3—3) **Edykt.**

L. 5682. W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego, przeciw Christianowi i Elżbiecie Petri pto. 46 złr., 46 złr., 964 złr., 55 ct. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 31 stycznia 1877 r., o 9 godzinie rano, przymusowa sprzedaż licytacyjna realności pod nr. 111 w Schomlau położonej, pod warunkami w tut. sądowym edykcie z 31 grudnia 1875 r., l. 7351 (nr. 133, 134, 135 Gazety Lwowskiej) wyrażonemi, jednak także niżej ceny szacunkowej i za jakąkolwiek cenę.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 12 listopada 1876.

(373 3—3) **Edykt.**

L. 12.158. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jakóba Lisiewicza, Łukasza Prusiewicza, Jakóba Ehrenfeld, Michała Wisłockiego, Dyonizego Lisiewicza, Antoniego Lisiewicza, Mikołaja Lisiewicza i Marcelego Lisiewicza, tudzież niewiadomych z imienia z życia i miejsca pobytu ich spadkobierców, że Bolesław Adolf Wiesiołowski wniósł na dniu 21 grudnia 1876 r. l. 12.158 przeciw nim pozew o ekstabulacyę ze stanu biernego realności pod l. k. 8 w Krzywczycach prawa dwuletniej dzierżawy tejże realności na rzecz ś. p. Antoniego Lisiewicza w wykazie hip. dla gminy Krzywczyc l. 29 rubr. l. poz. 1 cięż. zahipotekowanego z pn., i że z tego powodu ustanawia się dla pozwanych kuratorem p. adw. Wszelaczyńskiego z substytucyą p. adw. Dr. Horwata.

Mają przeto pozwani udzielić p. kuratorowi potrzebną informacyę dla obrony swych praw lub też sądowi donieść czyli sobie innego zastępcę nie obrali.

Lwów, dnia 26 grudnia 1876.

(321 3—3) **Edykt.**

L. 70.939. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Jakóba Schmalenbergera, iż przeciw niemu w skutek prośby Henny Hammer de praes. 9 grudnia 1876 r., l. 67.088, t. s. uchwałą z d. 9 grudnia 1876 r., l. 67.088, nakaz zapłaty sumy wekslowej 50 złr. w. a. z pn., wydany i takowy w skutek prośby tejże Henny Hammer de praes. 29 grudnia 1876 r., l. 70.939 ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Władysławowi Balkowi, któremu jako zastępcę adw. Dr. Horwatha dodano, doręczony został.

Lwów dnia 30 grudnia 1876.

(355 3—3) **Edykt.**

L. 66639. C. k. sąd krajowy we Lwowie, czyni wiadomo, że na zaspokojenie sumy wekslowej w kwocie 250 zł. a. w. z odsetkami po 6% od 26 września 1871 r., kosztów sądowych i egzekucyjnych w ilości 21 zł. 34 ct., 17 zł. 2 ct. i 7 zł. 57 ct. a. w, przez Sindla Goldsterna przeciw Józefowi Rozwadowskiemu wywalczonej, przymusowa publiczna sprzedaż sumy 10.384 zł. a. w. w stanie biernym dóbr Tarówka ut Dom. 158, p. 138, n. 128 on. na rzecz dłużnika pana Józefa Rozwadowskiego zaintabulowanej, dozwoloną została, która to publiczna sprzedaż w tutejszym sądzie w dwóch terminach, a to na dniu 13 lutego i 20 lutego 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie z tem, że rzeczona suma na pierwszym terminie tylko powyżej lub za cenę nominalną, na drugim zaś za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 1038 zł. 40 ct. a. w., dalsze warunki licytacyjne mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

Dla wierzycieli, którzyby po 21 wrześniu 1875 r. prawo hipoteki na powyższej sumie uzyskali, lub którymby uchwała o dozwolonej licytacyi z jakiegokolwiekbądź powodu wcześnie przed terminem lub wcale doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem adw. Dr. Pomianowskiego z substytucyą adw. Dr. Skowrońskiego.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 22 grudnia 1876.

(352 3—3) **Edykt.**

L. 5283/cyw. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi do publicznej podaje wiadomości, że w dniach 12 lutego, 26 lutego i 12 marca 1877 r., każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się w skutek odezwy c. k. sądu krajowego lwowskiego z dnia 14 sierpnia 1874 r. l. 45.976 publiczna sprzedaż realności l. k. 42 4/5 w Żółkwi do leżącej masy po Krystyanie Rehfeld i do Julii Rehfeld należącej i realności pod l. 44 4/5 w Żółkwi Julii Rehfeld własnej, na rzecz Dawida Grussa jako cesyonaryusza Jakóba Hermelina pto. 690 zł. z pn.

Cenę wywołania pierwszej realności stanowi kwota 2016 zł. 50 ct., drugiej zaś kwota 1434 zł.

Wadyum dziesiąta część ceny wywołania a to w gotówce lub w papierach wedle kursu.

Resztę warunków licytacyjnych i akt detaksacyi i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze sądowej.

Żółkiew dnia 31 czerwca 1876.

(350 3—3) **Edykt.**

L. 10410. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do publicznej wiadomości, że konkurs otworzony na majątek kupca tutejszego Nuchima Bierera, na mocy § 66 i 154 ustawy konkursowej równocześnie zniesionym został.

Kołomyja 31 grudnia 1876.

(351 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 172. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu zawiadamia Jana i Balbinę Roszkiewiczów, Joannę Kruczkowską i Michała Wojciechowskiego z miejsca pobytu nieznajomych, że z powodu doręczenia im tusądowej uchwały w sprawie intabulowania Leokadyi Opolskiej za właścicielkę realności w Zbarażu pod Nr. 303 położonej, ustanowiono im kuratora w osobie p, Wojciecha Kożuchowskiego, któremu też rzeczoną uchwałę doręczono.

Zbaraż dnia 11 stycznia 1877.

(421 3—3) **Edykt.**

L. 9509. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 656 zł. 30 ct. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 6 lutego, 9 marca i na dniu 17 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 54 w Trzcianie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a Tomasza Piątka własnej.

Cena szacunkowa wynosi 1400 zł., zakład 140 zł., przy trzecim terminie realność ta i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Rzeszów 15 listopada 1876.

(256 3—3) **Edykt.**

L. 1574. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego pana Jaques Gall, że na prośbę p. Mendła Tusch wydano przeciw niemu na podstawie weksłu z daty Lwów dnia 25 kwietnia 1876 r. na 240 zł. 50 ct. w. a. opiewającego nakaz zapłaty tejże sumy wekslowej 240 zł, 50 ct. w. a. z pn. i że rzeczony nakaz ustanowionemu dlań kuratorowi p. adwokatowi Dr. Bobownikowi został doręczony.

Lwów dnia 10 stycznia 1877.

(422 3—3 **Edykt.**

L. 4881. W dniach 22 stycznia, 21 lutego i 4 kwietnia 1877 r. o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności Wasyla Giery pod Nr. 244 w Czernielawie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na 205 zł. oszacowanej, celem zaspokojenia pretensyj Gerschona Abrahama Eichbaums w kwocie 67 zł. z pn.

Cena wywołania 205 zł., wadyum 21 zł.

Dalsze warunki licytacyjne i akta opisania i oszacowania można w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 30 września 1876.

(257 3—3) **Edykt.**

L. 1575. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego pana Jaques Gall, że na prośbę p. Markusa Adlera wydano przeciw niemu na podstawie wekslu z daty Lwów dnia 23 czerwca 1876 r. na 166 zł. w. a. opiewającego, nakaz zapłaty tejże sumy wekslowej 166 zł. w. a. z pn. i że rzeczony nakaz ustanowionemu dlań kuratorowi p. adwokatowi Dr. Bobownikowi został doręczony.

Lwów dnia 10 stycznia 1877.

(343 3—3) **Edykt.**

L. 31975. C. k sąd krajowy w Krakowie w skutek rozporządzenia c. k. sądu krajowego wyższego krakowskiego z dnia 16 grudnia 1876 r. do l. 15.836 imieniem tegoż podaje do publicznej wiadomości, że Rebeka Blankstein pod dniem 10 sierpnia 1876 r. l. 19.889 do c. k. sądu krajowego w Krakowie prośbę wniosła o utworzenie nowego i osobnego ciała tabularnego dla gruntu w objętości 132□sążni i 4□stopy w Krakowie przy ulicy Dietla położonego, a to na zasadzie:

a) Kontraktu między gminą miasta Krakowa sprzedającą a Izakiem Schenkerem kupującym z dnia 16 lipca 1871 r.

b) Kontraktu między Izakiem Schenkerem sprzedawcą a Salomonem Freilichem i Berischem Freilichem kupującymi z dnia 29 lutego 1872 r.

c) Kontraktu między Berischem i Salomonem Freilichem jako sprzedającymi a Sarą Flaschel, kupującą, z dnia 1 października 1872 r.

d) Kontraktu między Maurycym Birnbaumem sprzedającym, a Sarą Flaschel kupującą z dnia 1 października 1872 r.

d) Kontraktu między Sarą Flaschel sprzedającą a Rebeką Blankstein kupującą, z dnia 4 lutego 1876 r., tudzież na zasadzie reskryptu magistratu miasta Krakowa z dnia 30 czerwca 1876 r. l. 14.805 planu sytuacyjnego i aby równocześnie wezwał wszystkich, którzyby na podstawie uzyskanego prawa przed dniem utworzenia nowego ciała tabularnego domagali się jakiej zmiany stanu czynnego co do prawa własności, lub co do prawa posiadania owego gruntu, lub którzyby na takowy uzyskali prawo zastawu, służebnictwa lub też inne prawo do intabulacyi zdolne, aby te swoje pretensye wraz z żądanem prawem pierwszeństwa przy dołączeniu dotyczących dokumentów zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie w przeciągu trzech miesięcy, aż do dnia 30 kwietnia 1877 r., gdyż inaczej utraciliby w myśl § 6 ustawy z dnia 25 lipca 1875 r. Nr. 96 prawo do urzeczywistnienia owych pretensyi przeciw trzecim osobom, które nabyły w dobrej wierze prawo tabularne na mocy niezakwestyonowanego wpisania na tym nowym korpusie tabularnym i że przywrócenie jakoteż przedłużenie tego edyktalnego terminu do zgłoszenia owych pretensyi nie ma miejsca.

Kraków 5 stycznia 1877.

(445 2—3) **Kundmachung.**

Z. 37091. An der k. k. Universitäts-Bibliothek in Wien kommt eine Amanuensisstelle zu besetzen, mit welcher ein Jahresgehalt von 600 fl., nebst dem gesetzlichen Quinquennal-Vorrückungsrechte, und eine Activitätszulage jährlicher 400 fl. verbunden ist.

Bewerber um diese Stelle haben absolvirte Universitätsstudien, dann entweder den erlangten Doktorgrad oder das Staatsprüfungs-Zeugniß über die Lehrbefähigung für das Gymnasium, ferner die Kenntniß der französischen, italienischen und englischen, oder in Ermanglung einer dieser Sprachen, jene der ungarischen oder einer slavischen oder orientalischen Sprache, endlich eine deutliche Handschrift nachzuweisen.

Die mit dem Nationale versehenen und eigenhändig geschriebenen Gesuche sind, und zwar von jenen Bewerbern, welche bereits in einer Staatsanstellung sich befinden, im dienstlichen Wege bis 6 Februar 1877 bei der k. k. n. öst. Statthalterei in Wien einzubringen.

Von der k. k. n. öst. Statthalterei.

Wien, den 13 Jänner 1877.

(385 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8980. W sprawie egzekucyjnej Chaima Ständiga przeciw Wasylowi Bojczukowi o zapłacenie resztującej sumy 23 zł. 36 ct. w. a. z pn., sprzedawać się będzie realność pod l. k. 57 w Rungurach położona, ciała tabularnego niestanowiąca w trzech terminach, to jest na dniu 31 stycznia, 28 lutego i 12 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 9 rano przy pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej przy trzecim i niżej ceny, zawsze za złożeniem zakładu do rąk komisyi licytacyjnej w kwocie 34 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podjąć. Dla nieznanych sądowi wierzycieli postanawia się zastępcę z urzędu w osobie Mojżesza Rosenkranza z Peczeniżyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn 30 listopada 1876.

(372 2—3) **Edykt.**

L. 12.160. C. k. sąd powiatowy m. d. S. II. we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jakóba Lisiewicza, Łukasza Prusiewicza, Jakóba Ehrenfeld, Michała Wisłockiego, Dyonizego Lisiewicza, Antoniego Lisiewicza i Marcelego Lisiewicza, tudzież niewiadomych z imienia, z życia i z miejsca pobytu ich spadkobierców, że Bolesław Adolf Wiesiołowski wniósł przeciw nim na dniu 21 kwietnia 1876 r. do l. 12.160 pozew o ekstabulacyę ze stanu biernego realności pod l. 8 w Krzywczycach sumy 160 zł. m. k. w wykazie hipotecznym gminy Krzywczyce l. 29, rubryka l, poz. 2 cięż. dla Antoniego Listewicza zahipotekowanej i że w sprawie tej ustanowiono dla pozwanych kuratorem p. adw. Dr. Wszelaczyńskiego z substytucyą p. adw. Dr. Horwata i zarazem wzywa pozwanych, aby ustanowionemu p. kuratorowi informacyę w celu bronienia swych praw udzielili, lub też, by sądowi donieśli czyli innego zastępcę sobie nie wybrali.

Lwów, dnia 26 grudnia 1876.

(371 2—3) **Edykt.**

L. 11.015. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany dla okolic miasta Lwowa Sek. II., podaje niniejszem do wiadomości, że w skutek prośby Edwarda Smolki przez adw. Dr. Józefa Smolki, na zaspokojenie przeciw Józefowi Chodzieckiemu wywalczonej sumy 29 zł. 70 ct., przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 159/91 w Zubrzy położonej, dłużnika własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w drodze licytacyi na dniu 26 lutego i dniu 26 marca 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkową 180 zł. w. a., zakład zaś 60 zł. w. a., który w gotówce do rąk komisyi licytacyjnej złożony być winien.

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

Lwów dnia 1 grudnia 1876.

(414 3—3) **Konkurs.**

L. 31. Przy c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie, jest do obsadzenia posada c. k. nadinżyniera leśnictwa w VIII, ewentualnie posada inżyniera leśnictwa w IX, adjunkta inżynieryi lub leśniczego w X i c. k. asystenta leśnictwa w XI klasie rangi, wraz z legalnym dodatkiem aktywalnym.

Podania udowadniające odbyte nauki ogółowe i zawodowe, tudzież egzamin dla samoistnej służby technicznej w państwowym gospodarstwie leśnem, niemniej znajomość języka niemieckiego i języków krajowych, nakoniec wiek i dotychczasowe zatrudnienie, wnieść należy w drodze przepisanej do 15go lutego 1877 r., do galicyjskiej c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Prezydyum c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 18 stycznia 1877.

(432 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31. Celem nadania jednego stypendyum o rocznych 120 złr. w. a., z fundacyi imienia arcyksiężniczki Gizeli, ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendyum to ubiegać się może jeden z wychowanków tutejszego Zakładu powiatowego dla biednych chłopców, który posiadając odpowiednie uzdolnienie po wyjściu z Zakładu, po ukończeniu 4 klas normalnych, w szkołach realnych, gimnazyalnych, w seminaryach nauczycielskich lub w innych wyższych zakładach naukowych dalsze wykształcenie pobiera.

Kandydat winien wnieść podanie swoje za pośrednictwem Zakładu powiatowego w Stanisławowie, najpóźniej do 30 marca 1877 i dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Wydział powiatowy.

W Stanisławowie 8 stycznia 1877.

(431 2—3) **Konkurs** L. 1418.

na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Lubyczy królewskiej, w powiecie rawskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr., płaca rocznych 150 złr. i ryczałt kancelaryjny rocznych 40 złr.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 19 stycznia 1877.

(407 2—3) **Edikt.**

Z. 16. Zur Liquidirung der gegen die Konkursmasse des Salamon Holder angemeldeten Forderungen wird die Tagfahrt neuerdings auf den 30 Jänner 1877 um 9 Uhr Vormittags im V Bureau des k. k. Kreisgerichtes in Stanislau bestimmt und hiezu die Gläubiger geladen.

Stanislau, 5 Jänner 1877.

(307 3—3) **Edykt.**

L. 5040. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości iż na żądanie Dyrekcyi c. k. uprzv. Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia wywalczonej, przeciw Michałowi i Katarzynie Padlewskim, pretensyi w kwocie 250 zł., a względnie 210 zł. 51 ct. w. a. z pn., realność tychże ostatnich pod Nk. 187/145 w Trybuchowcach położona, składająca się z chałupy, budynków gospodarczych i 10 morgów 343 □ sążni gruntów, w tutejszym sądzie w trzech terminach, na dniu 20 lutego, 20 marca i 17 kwietnia 1877 r., każdym razem o 9 godzinie rano jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 500 zł. w. a. która przez dyrekcyę c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego za podstawę do wymiaru pożyczki przyjętą została, i teraz jako cena wywołania się ustanawia lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia iż reszta warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego
Jazłowiec dnia 30 września 1876.

(342 3—3) **Konkurs.**

L. 46. Przy sądach powiatowych w Nowym Targu i Krynicy opróżnione zostały posady woźnych z roczną płacą 250 zł.. dodatkiem aktywalnym 25%, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o te lub inne przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogące posady woźnych w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 r. l. 98 Dz. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 25 stycznia 1877 r. do prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

C. k. sąd krajowy wyższy.
Kraków 9 stycznia 1877.

(180 2—3) **Edykt.**

L. 4561. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 570 złr. w. a., a względnie niespłaconej jeszcze reszty 489 złr. 39 ct. w. a., odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym sądzie w 3 terminach, dnia 24 lutego 1877, 24 marca 1877 i 21 kwietnia 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, egzekucyjna licytacya realności dłużnika Franciszka Stachowicza albo Stacha własnej, pod l. k. 4, r. 15, w Boczowie, powiecie Bocheńskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1500 złr. w. a., a wadyum 150 złr. w. a.

Protokół z astawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dobczyce 6 grudnia 1876.

(411 2—3) **Edykt.**

L. 5341. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach ogłasza niniejszem, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod l. domu 5 a rep. 34 i 79 w Pierzchowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, a nieobjętej masy spadkowej Szczepana Mikuły własnej, na zaspokojenie należytości c. k. uprzyw. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie w kwocie 500 zł., a względnie 445 zł. 86 ct. w. a. z pn., w trzech terminach licytacyjnych t. j. dnia 5 lutego, dnia 5 marca i dnia 16 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w tym sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 600 zł., wadyum zaś 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Niepołomice dnia 23 grudnia 1876.

(101 2—3) **Edykt.**

L. 61. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adalberta Janiszewskiego, z miejsca pobytu nieznanego, że A. M. Aschkenazy przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 złr. w.a. z pn. prośbę wniósł, któremu żądaniu zadość się czyni.

Ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie adwokata Dr. Skórskiego, z zastępstwem adwokata Dr. Mochnackiego, poleca się pozwanemu ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3 stycznia 1877.

(100 2—3) **Edykt.**

L. 60. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adalberta Janiszewskiego, z miejsca pobytu nieznanego, że A. M. Aschkenazy przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 złr. w. a. z pn. prośbę wniósł, któremu żądaniu zadość się czyni.

Ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie adwokata Dr. Skórskiego, z zastępstwem adwokata Dr. Mochnackiego, poleca się pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3 stycznia 1877.

(305 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 562. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Peretza Mechlowicza, kramarza modnych towarów w Tarnowie, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Dz. p. P. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Herold, c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat Dr. Foryst.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 26 stycznia 1877 r. o godzinie 10 z rana, na którym stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 13 kwietnia 1877 r. stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 14 maja 1877 r. o godzinie 10 z rana odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. sądu delegowanego miejskiego, że gwoli § 111 u. konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzedowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów, dnia 13 stycznia 1877.

(102 3—3) **Edykt.**

L. 62. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adalberta Janiszewskiego, z miejsca pobytu nieznanego, że A. M. Aschkenazy przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 złr. w. a. prośbę wniósł, któremu żądaniu zadość się czyni.

Ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie adw. Dr. Skórskiego, z zastępstwem adw. Dr. Mochnackiego, poleca się pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3 stycznia 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 1606. 475

Ogłoszenie konkursu.

Celem rozdania w roku bieżącym trzech posagów po 150 złr. w. a. z fundacyi posagowej gminy miasta Lwowa, imienia „Arcyksiężniczki Gizelli“ rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 28 lutego 1877 r.

Ubiegać się mogą o to wsparcie dziewczęta ślubnego urodzenia i bez różnicy wyznania:

1) po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu osierocone;
2) przynależne do gminy miasta Lwowa;
3) wieku niemniej jak ukończonych lat 16, nie więcej nad lat 24:
4) ubogie;
5) dobrego zachowania się, i
6) które ukończyły przynajmniej trzecią klasę w publicznej szkole ludowej, lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy.

Dotyczące podania opatrzone w metryki urodzenia, parafialne poświadczenia śmierci rodziców i świadectwa szkolne, wniesione być mają w powyższym terminie do Rady miejskiej.

Ubóstwo i dobre zachowanie się, jako też stosunki uzasadniające przynależność do gminy m. Lwowa mogą być na podaniach poświadczone przez dotyczące urzędy duchowne i cywilne.

Magistrat król. stoł. miasta
Lwów dnia 16 stycznia 1877.

C. k.  uprz.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

L. 340 ex 1877.

Obwieszczenie.

Dnia 1 lutego 1877 r. wejdzie w życie I. Dodatek do obowiązującej od dnia 1 listopada r. z. taryfy specjalnej dla przesyłek zboża i tp. między Rumunią i Galicyą z jednej, a Badenem, Würtembergiem i t. d. z drugiej strony.

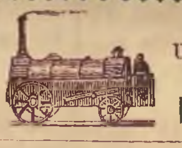
Dodatek ten zawiera odrębne (wyższe) pozycye frachtowe do stacyj Würtembergskich, w miejsce pozycyj frachtowych w taryfie głównej zawartych.

Egzemplarzy tego dodatku dostać można w biurze komercyalnem we Lwowie i w ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń, w styczniu 1877 r.

Generalna Dyrekcya.

(446 2—2)

C. k.  uprz.

Kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

L. 627/127. V.

Obwieszczenie.

Celem dostawy **drzewa budulcowego** i innych materyałów dla austryackiej i rumuńskiej linii koleji Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę w drodze ofert.

Dotyczące wykazy przeglądnąć można u podpisanej Dyrekcyi ruchu i u naczelników wszystkich stacyi wyż wymienionego Towarzystwa kolejowego.

Chcących wziąć udział w tej dostawie, uprasza się o nadesłanie ofert ostemplowanych marką na 50 ct. i zaopatrzonych w 5% wadyum najpóźniej do 31 stycznia b. r. godz. 12 w połudn. do podpisanej Dyrekcyi ruchu.

(447 2—2) **Dyrekcya ruchu.**

Z drukarni Władysława Łozińskiego we Lwowie.